

Wyodrębniono wirus wywołujący raka u człowieka

Uczeni amerykańscy podali w piątek sensacyjną wiadomość, iż udało się im po raz pierwszy wyizolować wirus wywołujący raka u człowieka.

Został on wydzielony z komórek hodowli tkankowej pochodzącej pierwotnie z ciała 5-letniego chłopca, który zmarł na guz w jamie brzusznej tzw. chłoniak Birkitt'sa, będący od mianą raka układu limfatycznego, najczęściej spotykaną u dzieci afrykańskich i przeważnie atakującą kości twarzy i kolan.

Uprzednio stwierdzono, że wspomniany wirus typu „C” powodował białaczkę u zwierząt, jednakże nigdy dotąd nie ustalono czy wywołuje on takie objawy u człowieka.

Ekipa uczonych Uniwersytetu Teksaśkiego dokonała tego odkrycia kierowali dwaj lekarze — dr Elizabeth Priore i dr Leon Dmochowski, polskiego pochodzenia. (PAP)

Z frontu walk w Wietnamie

W ciągu ostatniej doby na terytorium Wietnamu Południowego doszło do dwóch poważnych starć między siłami wyzwoleńczymi, a ugrupowaniami wojsk amerykańsko-sajgońskich. W północnej prowincji Quang Tinh partyzanci atakowali wojska amerykańskie, zgrupowane w odległości 560 km na północny wschód od Sajgonu.

W prowincji Kienh Hoa, położonej w delcie Mekong, w odległości 100 km na południe od Sajgonu, trwały walki między oddziałami VII dwizji amerykańskiej, a ugrupowaniami partyzantów. W komunikacie dowództwa amerykańsko-sajgońskiego pomija się milczeniem straty własne.

PAP

Zaskakująca wypowiedź generała Ky

Jak donosi Agencja France Presse, w Sajgonie opublikowano w sobotę oświadczenie generała Ky, który stwierdził, iż „nie ma nic przeciwko ustaleniu ostatecznego terminu wycofania wojsk amerykańskich z Wietnamu” tak jak to sugerowały ostatnie propozycje Tymczasowego Rządu Rewolucyjnego Republiki Wietnamu Południowego.

Ky dodał też, że jego zdaniem wszystkie problemy wietnamskie winny być rozstrzygnięte przez samych Wietnamczyków bez obcej ingerencji. (PAP)

Mini — gastronomia



W Katowicach jest już 25 lokali typu bistro. Małe, estetycznie wyposażone, cieszą się dużym powodzeniem. Fakt, że zostały powszechnie zaakceptowane przez mieszkańców Katowic skłania do dalszego rozwoju tej formy gastronomii, bez marmurów, palm, fasady. Wnętra funkcjonalne, obsługa szybka. Miasto bardzo „do twarzy” z tą mini-gastronomią, pijalnikami soków, kawienkami, barkami itp. Może tak i u nas? Na zdjęciu: barek w podziemnym przejściu na katowickim Rondzie.

CAF — fot. — Jakubowski

GWIAZDOS WIELKOPOLSKI

NIEDZIELA

POZNAN
4/5 VII 1971
Wydanie A

Rok wyd. XXVII
157 (8510)
Cena 50 gr

Na hasło „Czechowice“

Pierwsza pomoc w odpowiedzi na apel

Za kilkanaście dni ma ruszyć ponownie częściowa cięgiła produkcja wyrobów naftowych w odbudowywanej po pożarze rafinerii „Czechowice“, której pełną zdolność produkcyjną postanowiono przywrócić w ciągu 3 miesięcy.

Ta decyzja załogi „Czechowice“ i aktywność śląskiego oparta jest w znacznej mierze na przekonaniu, że podobnie jak w dniach walki z żywiołem so lidarność ludzi z różnych przed siębiorstw całego kraju pozwoli szybko przywrócić zakład do pełnej sprawności, że na hasło „Czechowice“ załogi w całym kraju odpowiedzą szybkimi do stawami niezbędnych materia łów i urządzeń oraz inną pomo cą. Są już tego pierwsze dowo dy.

Konkretną pomoc zadeklaro wały już biura projektowe oraz załogi kilku zakładów z całego kraju.

Katowicki korespondent PAP donosi, że w samej rafinerii w Czechowicach-Dziedzi cach przybierają na sile i tem pie prace przy usuwaniu znisz czeń spowodowanych żywio łem. Całkowicie opanowano zagrożenie pożarowe, ochładza jąc i zabezpieczając zbiorniki.

Koncentracja korporacji w USA

„Dziennik „Science Christian Monitor“ z 2 bm. w artykule pt. „Koncentracja korporacji“ píše, iż koncern General Motors roz rósł się do takich rozmiarów, że jego dochody przewyższają docho dy każdego państwa na świecie, z wyjątkiem Związku Radzieckiego i W. Brytanii. Przed sześcioma la ty zakłady General Motors zatrud niały 750 tysięcy pracowników w 24 krajach, a dochód koncernu wyniósł 5,5 miliarda dolarów.

Następnie dziennik píše, iż w 1948 roku największe korporacje kontrolowały 48 procent aktywów przemysłowych. Dziś te same korporacje kontrolują 58 procent aktywów przemysłowych w Sta nach Zjednoczonych. Siła tych gi gantów rośnie nadal i procesu tego nie udało się zahamować; nie wstrzymały go wszystkie dotych czasowe ustawy antytrustowe. Wydaje się, że wszystkie wysiłki Waszyngtonu, aby proces ten za hamować, są całkowicie bezowoc ne. (PAP)

Nastąpił tu także rozruch de stylacji rurowodowej, któ rego celem jest przeróbka resz tek ropy znajdującej się jesz cze w zniszczonych zbiorni kach. Będzie je można demon tować i odbudowywać dopiero po ich opróżnieniu.

Ekipy remontowe usuwają szkody w instalacjach rafine rii, a elektrycy rozpoczęli bada nia sprawności silników. Równocześnie trwają badania armatury zakładu i prowadzo ne są intensywne prace nad rekonstrukcją linii transporto wych, zwłaszcza bocznicy kole jowej. (PAP)

Odnaczenia dla ratowników

W Prezydium WRN w Ka towicach odbyła się 3 bm. uro czystość dekoracji odnaczeni ami państwowymi uczestni ków akcji ratowniczej w cze chowickiej rafinerii.

Na wniosek władz woj. ka towickiego Rada Państwa przyznała czterem bohaterom Wojska Polskiego, milicjan tom, pracownikom rafinerii oraz służby zdrowia: Krzy że Kawalerskie Orderu Odrodze nia Polski, Złote, Srebrne i Brązowe Krzyże Zasługi oraz Medale za Waleczność i Od wagę. (PAP)

Kondolencje z ZSRR

Komitet Centralny PZPR otrzymał od Komitetu Central nego KPZR i Rady Ministrów ZSRR depeszę następującej treści:

Wyrażamy głębokie współczu cie w związku z ciężkimi następ stwami pożaru, który nastąpił w czechowickiej rafinerii nafty w wy niku wyładowania atmosferycz ne go.

Prosimy o przekazanie rodzinom i bliskim ofiar pożaru wyrazów na szego głębokiego ubolewania.

PAP

Zaginął japoński samolot

Agencja AP podaje, że ja poński samolot pasażerski z 68 osobami na pokładzie zaginął w sobotę rano podczas lotu na trasie Sapporo — Hakodate.

Istnieją obawy, że samolot ten rozbił się. (PAP)

Rezolucja Komitetu NZ

Komitet Dekolonizacyjny NZ uchwałił w sobotę rezolucję w której potępia kontakty między rządem brytyjskim, a rasistowski mi władzami Południowej Ro dezji. Komitet wyraża też ubole wanie z powodu wysłania przez rząd londyński specjalnego emisa riusza do Salisbury.

Próba zamachu stanu?

W Santo Domingo poinformowa no o aresztowaniu pułkownika Mario Imper McGregora, dowódcy dominikańskiego lotnictwa woj skowego. Osadzonego go w bazie San Isidro Aresztowanie to zwią zane jest prawdopodobnie z próbą prawnicowego zamachu stanu.

Zamieszki w Melbourne

W sobotę rano w Melbourne (Australia) doszło do gwałtownych

Święto narodowe

Stanów Zjednoczonych

Depesza z Polski

Z okazji święta narodowego Stanów Zjednoczonych Amery ki, przypadającego w dniu 4 bm., przewodniczący Rady Państwa Józef Cyrankiewicz wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Ri charda Nixona. (PAP)

2 mln ton zboża otrzymaliśmy z ZSRR

Zakończone zostały radziec kie dostawy zboża dla Polski w ramach zawartej w ub. roku umowy handlowej. Tak więc otrzymaliśmy już z ZSRR peł ne 2 mln ton zboża, którego większość stanowiła pszenica.

3 bm. największy w kraju kolejowy port przeładunkowy Medyka — Żurawica na Rze szowszczyźnie przyjął od ra dzieckich kolejarzy ostatnie wa gony z 2 tys. ton zboża. Ogół em od początku realizacji do staw, tj. od października 1970 r. w porcie tym odebrano i prze ładowano, wysyłając do krajo wych magazynów, blisko 700 tys. ton radzieckiego zboża. Pozostałe partie odbierały punkty graniczne w woj. biń skim, czegoś dostaw nadecho dziła też droga morską. (PAP)

Delegacje krajów północnych w NRD

W sobotę przybyły do Rosto ku delegacje związków zawo dowych z pięciu krajów Euro py północnej. Wezmą one udział w rozpoczętym się 11 lipca w tym mieście Tygod niu Morza Bałtyckiego.

Do tego zaś czasu członko wie delegacji przeprowadzą w Berlinie rozmowy z działaczami politycznymi NRD i odwie dzą kilka wielkich berlińskich zakładów przemysłowych, a następnie opowiedzą o swoich wrażeniach delegatom na kon ferencji robotniczej, która odbędzie się w ramach Tygodnia Morza Bałtyckiego. (PAP)

W ZRA aresztowano izraelskiego szpiega

W sobotę poinformowano, że 17 maja w ZRA został areszto wany 46-letni inżynier Attia Fahmy Amin za szpiegostwo na rzecz Izraela. Był on od dłuższego czasu pod obserwa cją egipskich władz bezp. stwa.

Podczas rewizji dokonanej w jego mieszkaniu odnalezio no nadajnik radiowy, wiele obciążających materiałów oraz wiele innych przedmiotów, sta nowiących ekwipunek szpiega.

Nagrodzony projekt

We Fromborku ma stanąć pomnik Mikołaja Kopernika. W wy ni ku ogólnopolskiego konkursu spośród 80 prac pierwszą nagrodę uzyskał projekt Mieczysła wa Weltera z Warszawy, a dwie równorzędne drugie nagrody otrzymali Bronisław Chro my i Jerzy Pilutowski oraz Wincenty Kućma (wszyscy z Krakowa). Po nadto przyznano trzy trzecie nagrody oraz pięć wyróżnień. Na zdjęciu — I nagroda projekt M. Weltera.

CAF.
— fot. — Moroz



Przed spotkaniem w Bonn

Czy źródła nieporozumień zostaną usunięte?

W poniedziałek, 5 lipca, udaje się z dwudniową wizytą do NRF prezydent Republiki Francuskiej Georges Pompidou, w towarzystwie premiera Chaban — Delmasa i kilku członków rządu. Prezydent Francji, który kończy w poniedziałek 60 lat spotka się jak co roku — co przewiduje układ między Francją i NRF — z kanclerzem rządu zachodnoniemieckiego Willy Brandtem.

W Paryżu przywiązuje się szczególną wagę do tego spotka nia ze względu na sytuację gospodarczą i finansową kra jów Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej — dziesięć dni po posiedzeniu Rady Ministerial nej sześciu krajów EWG w Luksemburgu, w czasie które go osiągnięto porozumienie co do przystąpienia Wielkiej Bry tanii do Wspólnego Rynku. Problem marki zachodnonie mieckiej nadal stanowi źródło poważnych nieporozumień, by nie powiedzieć zatargów, mię dzy Francją a NRF.

Jak wiadomo, zasadniczo, NRF powinna była znieść „płynny kurs” swej waluty z dniem pierwszym lipca. Ten płynny kurs marki uniemożli wia prawidłowe funkcjonowa nie wielkiego organizmu EWG, a zwłaszcza rynku rolnego, co dotyka najbardziej rolnictwo francuskie. Tłumaczy to „zły humor” francuskiego ministra gospodarki i finansów Giscard d'Estainga okazywany jego nie mieckiemu koledze Schillerowi W takiej atmosferze odeb dzie się spotkanie prezydenta Pompidou z kanclerzem Brand tem.

Niewątpliwie sprawy gospo darcze zajmą poczesne miejsce wśród tematów, które omawiać

Śmierć w angielskiej elektrowni atomowej

Trzech robotników w an gielskiej elektrowni atomowej w południowo-wschodniej czę ści kraju poniosło śmierć, gdy lina na której byli zawieszani zerwała się. Dwóch innych ro botników, pracujących wraz z nimi zostało rannych. (PAP)

Światowy rekord przestępczości

Światowy rekord przestęp szości należy do Stanów Zjed noczonych. Liczba przestępstw w stosunku do liczby ludności jest w USA 13 razy większa niż we Francji — píše pary ski dziennik „Le Figaro”.

W ostatnim 10-leciu prze stępczość wzrosła w tym kra ju o 150 procent. W 1970 r. policja zarejestrowała 5 mln poważnych przestępstw (mor derstwo, gwałt, napad z bro nią w reku, rabunek, kradzież samochodów). Zdaniem eksper tów, jest to tylko połowa prze stępstw, o których policja jest poinformowana. (PAP)

Niewypłacalna spółka

W piątek rząd peruwiański prze jął całkowitą kontrolę nad naj większą w kraju siecią linii kole jowej, która należała do brytyj skiej spółki. Już 2 kwietnia br. rząd przejął kontrolę nad gospo darką tej spółki, która okazała się niewypłacalna. Deficyt jej wówczas wynosił 9 milionów fun tów szterlingów.



4 bm. Polska będzie się nadal znajdować na skraju niżu znad Ukrainy, który powoli wypełnia się. Przewiduje się zachmurzenie duże z okresowymi większymi przejaśnieniami, miejscami prze lotne opady. Temperatura maksy malna od 14 do 23 st.

Oszukańcze machinacje izraelskiego towarzystwa

Rząd Republiki Środkowoafrykańskiej złożył oświadczenie na temat fałszywych doniesień izraelskich organów prasy zagranicznej w związku ze „sprawą izraelskiego towarzystwa „Sopiad”, zajmującego się wydobyciem diamentów.

Towarzystwo to zostało w ub. miesiącu usunięte z terytorium kraju za przemyt i za oszukańcze machinacje.

W oświadczeniu przekaza-

„Osiedle Młodych” najlepsze w kraju

Obchodzony wczoraj Między narodowy Dzień Spółdzielczości ci zbiegli się z wyróżnieniem spółdzielczości mieszkaniowej Poznania i województwa. Oka zało się bowiem, że w zeszłorocznym, krajowym współzawodnictwie pracy najlepsze wyniki uzyskała Spółdzielnia Mieszkaniowa „Osiedle Młodych” w Poznaniu. Spośród 438 spółdzielni mieszkaniowych w kraju uzyskała ona I miejsce.

Na czoło wysunął się także Centralny Związek Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego, Oddział w Poznaniu. I jemu również przyznano w skali kraju I miejsce. Trzecim zdobywcą I miejsca jest Zakład Usług Inwestycyjnych CZSBM w Poznaniu. Ten ostatni zakład, jako że poraz trzeci do był sztandar otrzymał go wczoraj na własność. Natomiast spółdzielnia „Osiedle Młodych” i Oddział CZSBM zdobyły sztandary przechodnie CZSBM i Zarządu Głównego Związku Pracowników Handlu i Spółdzielczości.

Wreczenie sztandarów oraz 14 złotych i 34 srebrnych odznak CZSBM odbyło się w Sali Reprezentacyjnej Izby Rzemieślniczej. W akademii, podczas której wiele słów uznania padło pod adresem laureatów krajowego współzawodnictwa, obecny był także sekretarz KW PZPR — Czesław Kończal. (a)

Pożegnanie

Zdzisława Szostaka

Poznańscy działacze kultury pożegnali wczoraj dotychczasowego kierownika artystycznego Filharmonii Poznańskiej Zdzisława Szostaka, który po 13 latach pracy dyrygenckiej w Poznaniu, przenosi się do Łodzi, gdzie w tandemie z dyr. Henrykiem Czyżem prowadzić będzie miejscową Filharmonię. Zdzisław Szostak, jak to podkreślali, w swych wystąpieniach kierownik Wydziału Kultury Prezydium RN Poznania Janusz Dembski oraz dyrektor Alojzy A. Łuczak, odegrał dużą rolę w życiu muzycznym Poznania jako wieloletni dyrygent, a potem również i kierownik artystyczny naszej Filharmonii. W serdecznych słowach pożegnali również zastępcę dyrygenta przedstawił orkiestrę oraz Związek Kompozytorów Polskich. Do pewnego stopnia pożegnanie miało charakter symboliczny, w nowym sezonie zobaczymy bowiem ponownie Zdzisława Szostaka za pulpitem, tym razem jednak już gościnnie.

Z nowym sezonem — jak wiadomo, obowiązki kierownika artystycznego Filharmonii Poznańskiej obejmie Renard Czajkowski. (ob)

HUMOR I SATYRA



Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

GŁOS WIELKOPOLSKI 4/5 VII 1971 Nr 157 (8510)

Porwany samolot nadal w powietrzu

Uprowadzony w piątek nad Teksasem samolot linii lotniczych „Braniff” odleciał w sobotę rano ze stolicy Peru Limy do Rio de Janeiro. Na jego pokładzie znajduje się dwu porywacz — mężczyzna i kobieta — uzbrojonych w pistolety i posiadających spory ładunek nitrogliceryny.

W Limie zażądali oni od władz lotniska wymiany zmęczonej załogi samolotu oraz do starczenia im żywności i specjalnych pigulek, które umożliwiają zwalczanie snu. Porywacze bowiem czuwają od wielu godzin.

Po 10 minutach postoju na wojskowej części międzynarodowego portu lotniczego w Rio de Janeiro, bez tankowania dodatkowych zapasów paliwa. Samolot wystartował w kierunku Buenos Aires. Najprawdopodobniej porywacze starają się przedostać do jednego z krajów afrykańskich. (PAP)

Turyści na granicy

Mniejszy ruch spowodowany nie pogodą

Jak donoszą korespondenci PAP, w pierwszych dniach lipca na przejściach granicznych panował na ogół mniejszy ruch niż w tym samym okresie roku ubiegłego, co należy głównie przypisać złej pogodzie — obfitym opadom deszczu.

Punkty graniczne zostały dobrze przygotowane do obsługi turystów, toteż odprawy paszportowo-celne przebiegają sprawnie i bez zakłóceń. Wszędzie uruchomiono kasy dewizowe, kioski z pamiątkami oraz dobrze zaopatrzone bufety.

W Kudowie — Słonek przekracza granicę około 170 pojazdów mechanicznych dziennie. Wśród turystów zagranicznych jest m. in. szczególnie wielu obywateli CSRS i Austrii. Niestety, nie zakończono jeszcze na tym przejściu przebudowy urzędów, ani granicznej siedziby PZMot.

Wyjątkowo większy ruch niż w ub. r. notuje się natomiast na punkcie granicznym w Zgorzelcu, przy którym działa już piękna kawiarnia i bar „Łużycka”.

Na przejściu granicznym w Cieszynie odprawia się średnio 500 samochodów osobowych na dobę. W Szczecinie 2 promy M/T „Gryf” i M/T „Skandynawia” przewożą obecnie około 500 Skandynawów — głównie Szwedów, a ponadto 200 samochodów. Na promach sprawnie funkcjonuje wydawanie wiz gościom zagranicznym. Mogą oni też kupić tam pamiątki oraz korzystać z dobrze zaopatrzonych barów i kawiarni.

Na przejściu granicznym w Kołbaskowie, z którego najczęściej korzystają obywatele Polski i NRD, notuje się również spory ruch. Codziennie bowiem przekracza tu granicę ok. 600 turystów oraz 200 pojazdów mechanicznych.

Popularne punkty graniczne w Tatrach na Łysej Polanie, w Chyżnem i Chochołowie odprawiają ponad 4000 osób oraz 500 samochodów osobowych i autokarów na dobę.

Warto odnotować sygnały o zmniejszającej się ilości przestępstw celno-dewizowych. Ułatwia to pracę służbom granicznym, przyspiesza przebieg odpraw paszportowo-celnych oraz usprawnia ruch graniczny. (PAP)

14 lat — za próbę zabójstwa żony

Przed Sądem Wojewódzkim w Bydgoszczy — na sesji wyjazdowej w Wyrzysku — zakończył się proces przeciwko 36-letniemu Bogdanowi Kowalskiemu zam. Krostkowo pow. Wyrzysk o usiłowanie zabójstwa żony, z którą był zresztą w separacji.

Zamiar zabójstwa poprzedzały po bicia, znęcanie się, za co skazany został na 1,5 roku pozbawienia wolności. Po wyjściu z więzienia rozpoczął na nowo awantury. 7 października ub. roku wtargnął on do mieszkania swej byłej żony, zam. w Krostkowie i napadł na nią z nożem w ręku. Przed śmiercią uratował kobietę jej ojciec.

Sąd uznał winę oskarżonego za udowodnioną i skazał go na 14 lat pozbawienia wolności. (PAP)

Katastrofa samochodowa na Dolnym Śląsku

Na międzynarodowej szosie E-12 na odcinku Stradomia Górna — No Wy Dwór w pow. Syców w woj. wrocławskim wydarzyła się w piątek katastrofa samochodowa. Jadący od strony Wrocławia autobus „Jelcz”, należący do oddziału PKS w Kłodzku, prowadzony przez kierowcę Daniela F., podczas wymijania wjechał na lewą stronę jezdni i zderzył się czołowo z nadjeżdżającym naprzeciw samochodem ciężarowym „Zil” należącym do PKS w Kępnie. Ciężarówkę prowadził kierowca Władysław K.

Autobus przewoził wycieczkę pracowników rady narodowej w Nowej Rudzie. Oprócz kierowcy było w nim 48 osób. Ciężarówy „Zil” załadowany był cegłą a w kabinie kierowcy poza szoferem znajdowali się jeszcze dwaj ładowacze. W wyniku zderzenia ładowacze — Edward Cempel z Kępna i Stanisław Juszcak ze Świby (pow. Kępno) zginęli na miejscu. W „Jelczu” 17 osób zostało ciężko rannych, a 15 lekko. Ciężko ranni umieszczeni zostali w szpitalu powiatowym w Sycowie. (PAP)

W 21 rocznicę Układu Zgorzeleckiego

Nieprzemijające wartości

Już 21 lat dzieli nas od pamiętnego dnia 6 lipca 1950 r. kiedy to w Zgorzelcu położono zostały podpisy pod „układem o wytyczeniu ustalonej i istniejącej granicy polsko-niemieckiej” zawartym między rządami Polski i nowo powstałej Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Mija 21 lat — i z każdym rokiem, tym głębiej, tym wyrazistiej uwidaczniają się nieprzemijające wartości tego historycznego aktu. Z perspektywy lat — w tym przecięciu — w dziejach Europy i świata okresów niełatwych, zagnionych, grożących wybuchem w skali globalnej — dobitnie widać jak wielką, przełomową, rolę odegrał układ zgorzelecki w kształtowaniu stosunków polsko-niemieckich, jak głęboko wpłynął na rozwój kwestii niemieckiej w ogóle, jak bardzo zaważył na całokształcie układu sił w powojennej Europie. I jak kapitalne znaczenie — na całym tym tle — miał i ma on dla naszego kraju.

Na wszystko to, co i jak się dzieje za naszą zachodnią granicą, spoglądamy przez pryzmat naszych doświadczeń historycznych. Jest to w pełni zrozumiałe: taki bowiem jest i musi być najwyższy nakaz naszej polskiej racji stanu. Kierując się właśnie tym nakazem oceniamy Układ Zgorzelecki jako moment przełomowy w historii stosunków polsko-niemieckich. Zapoczątkował on bowiem między Polską i NRD — państwem, które w oparciu o te same podstawy ideologiczne zmierza ku tym samym co my celom — rozwój stosunków dobroślasiedzkich. Sojusz naszych państw, zapoczątkowany właśnie w Zgorzelcu, a którego pełnym prawem wyrazem stał się podpisany w 1967 r. układ o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej, nasze współdziałanie na arenie międzynarodowej. Ścisła współpraca w ramach Układu Warszawskiego i RWPG — do-

- Zakładowe zespoły radnych
- Wypoczynek dzieci i młodzieży

Posiedzenie prezydium WK FJN i WKZZ

Na wspólnym posiedzeniu prezydium Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu i Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych z udziałem przewodniczących zarządów okręgowych związków zawodowych oraz posłów Ziemi Poznańskiej omawiano wczoraj działalność zakładowych zespołów radnych w woj. poznańskim, realizację listów Sekretariatu KC PZPR, Prezesa Rady Ministrów i wytycznych CRZZ w sprawie poprawy warunków pracy i wypoczynku załóg pracowniczych oraz dzieci i młodzieży.

Ponad 100 zakładowych zespołów radnych działających w naszym regionie od ponad roku zapewnia lepszą pracę organów władzy ludowej ze społeczeństwem, zwłaszcza zaś rad narodowych z klasą robotniczą. Na posiedzeniu wysunięto szereg wniosków w sprawie umacniania tej formy działania.

W dziedzinie poprawy warunków pracy załóg dokonano już w woj. poznańskim rewindykacji 61 pomieszczeń zajętych poprzednio na biura, magazyny itp. i przeznaczono je ponownie na cele socjalne. Poprzez adaptację, remonty, czynny społeczny itp. wygośpodarowano nadto ponad 500 nowych pomieszczeń socjalnych (szatni, pralni, umywalni, łazienki, ubikacji, jadalni i in.). Nadal jednak jest tych pomieszczeń za mało, bądź też w niektórych zakładach są zbyt ciasne. Pod względem zapewnienia pracującym wypoczynku poprzez uruchomienie różnych rezerw zwiększono liczbę wypoczynkowych w stosunku do planowanej o 16 tysięcy. Tak więc około 110 tys. pracujących z naszego regionu będzie mogło wypoczywać w ośrodkach FWP, zakładowych, branżowych itp. Rozwija się forma zbiorowych wyjazdów na wypocznik sobotnio-niedzielną, a forma ta cieszy się powodzeniem zwłaszcza od czasu anulowania zarządzenia zabraniającego wykorzystywanie samochodów ciężarowych dla wyjazdów załóg na wycieczki.

Jeśli idzie o wypoczynek dzieci i młodzieży to o 83 placówki wzrosła liczba obiektów wypoczynkowych na terenie naszego województwa i o 6 poza jego granicami (morze, góry). Zorganizowanym wypoczynkiem ma być objęte 270 tys. dzieci i młodzieży czyli około 60 procent ogólnej liczby. Stanowi to znaczny postęp w porównaniu do ub. roku (49 proc.).

W sprawie wypoczynku załóg pracowniczych oraz dzieci i młodzieży wysunięto też na posiedzeniu szereg wniosków do realizacji.

Nadto przedstawiono na posiedzeniu interpretację nowych form gromadzenia środków na Społeczny Fundusz Budowy Szkół i Internatów. Otóż w zakładach pracy zatrudniających powyżej 500 ludzi tworzyć się fundusze zakładowe, które będą wykorzystywane na cele socjalne załóg. Mniejsze zakłady będą odprowadzać środki na wspólne konto wojewódzkie, a

o jego wykorzystaniu m. in. na cele socjalne załóg decydować będą powiatowe instancje FJN. (ms)

Wokół afery dokumentów

Ujawnienie tajnych dossiers Pentagonu

„Dziennik „New York Times” zamieścił w wydaniu sobotnim kolejny artykuł oparty na tajnych dossiers Pentagonu. Dziennik przedstawia stopniową zmianę stanowiska sekretarza obrony McNamary, który w październiku 1966 r. starał się skłonić prezydenta Johnsona do zaprzestania nalotów na DRV i do politycznego uregulowania konfliktu. Johnson posłuchał tej rady dopiero po upływie 17 miesięcy.

W maju 1967 r., w memorandum sporządzonym dla Johnsona, McNamara wypowiadał się za utworzeniem w Wietnamie rządu koalicyjnego z udziałem członków NFW. Johnson nie wziął tego pod uwagę. Nie wiadomo jednak, czy z powodu tych właśnie rozbieżności poglądów, McNamara zrezygnował ze stanowiska sekretarza obrony.

Dokumenty wykazują, że w łonie kierownictwa odpowiedzialnego za politykę wietnamską istniały trzy grupy: grupa McNamary — zawiązana wnikami wojny i starająca się ją ograniczyć; grupa wojskowych pod wodzą generała Westmorelanda, domagająca się eskalacji działań wojennych; i wreszcie grupa składająca się z samego prezydenta i funkcjonariuszy cywilnych, która zajmowała stanowisko pośrednie.

Fragmenty dokumentów opublikowane przez „New York Times” wykazują, że bombardowania DRV nie wariły na Hanoi oczekiwanego przez USA wpływu. Natomiast, według ocen CIA, spowodowały one 29 tysięcy ofiar, tzn. rannych i zabitych wśród ludności cywilnej.

Dean Rusk, były sekretarz stanu w okresie administracji Kennedy’ego i Johnsona przyznał w wywiadzie, dla amery-

Autostopowicze na Centrum Zdrowia Dziecka

W imieniu wielotysięcznej rzeszy młodych turystów delegacja Społecznego Komitetu „Autostop” przekazała 3 bm. na budowę Centrum Zdrowia Dziecka kwotę 20 tys. zł — kwotę pochodzącą ze składek autostopowiczów.

Delegację przyjął przewodniczący Komitetu Budowy Pomnika — Szpitala dla dzieci — minister Janusz Wieczorek. Zapoznał on członków delegacji z aktualnym stanem prac przygotowawczych do budowy obiektu. (PAP)

kańskiej rozgłośni NBC, że sam nie doceniał wytrwałości determinacji ludności DRV, i sądził iż przerzucenie do Wietnamu 15-tysięcznego korpusu amerykańskiego wywrze decydujący wpływ na rozwój sytuacji. Nie zdawała sobie sprawy z położenia również administracja.

Zdaniem Ruską rząd USA popełnił błąd nie nalegając, by sprawa Wietnamu znalazła się na forum ONZ. Jednakże Rusk twierdzi, że niezwłoczne zakończenie wojny w Wietnamie może wzmocnić w USA tendencje izolacjonistyczne.

W sprawie dokumentów Pentagonu Rusk wyraża pogląd, że opublikowanie fragmentów raportu McNamary może odstraszyć rządy innych państw do prowadzenia poufnych rokowań ze Stanami Zjednoczonymi i w związku z tym — proponuje — by — w przyszłości ograniczyć do minimum sporządzanie dokumentów na piśmie. (PAP)

— Jesteśmy bitymi psami...

Tel. Awii dba na ogół o to, by utrzymywać opinię o Izraelu jako o kraju wiecznej szczęśliwości którego ludność ma jedno tylko zmartwienie: jak obrobić się przed krwiożerczymi sąsiadami arabskimi.

O tym, jak mają się sprawy naprawdę, przypominał ostatnio publicysta hamburskiego „Spiegla” (z 27 ubm.) Peter Erbel, stwierdzając, iż z chwilą zamilknięcia strzałów nad Kanalem Sueskim i na Wzgórzach Golan, znów dostrzeżenie się w Izraelu ostre konflikty społeczne. Działalność licząca ponad 9 tysięcy członków, organizacja pod nazwą „Czarne Pantery”, w skład której wchodzi Żydzi pochodzący z krajów islamu.

Oni to toczą walkę przeciwko dyskryminacji ludności żydowskiej, wywodzącej się z krajów Wschodu, a stanowiącej 85 procent mieszkańców Izraela. „Jesteśmy grupą młodych bitych psów — stwierdzają w jednej ze swych ulotek „Czarne Pantery” — Zwracamy się do wszystkich, którzy mają dość, tak jak my, życia bez pracy i spania po 6 osób w jednym pokoju...”

Mimo że Żydzi pochodzenia nieeuropejskiego stanowią mniej więcej dwie trzecie izraelskiej społeczności w tamtejszym parlamencie tylko co piaty deputowany pochodzi z ich grona, a w rządzie, liczącym 19 ministrów mają tylko jednego przedstawiciela. W szkołach średnich jedynie 25 procent uczniów wywodzi się z Żydów „wschodnich” a pośród studentów stanowią oni zaledwie 8 procent. Na każdym kroku dominują Żydzi wywodzący się z Europy.

O poziomie życia w Izraelu „Spiegel” pisze: co piaty Izraelczyk nie osiąga potrzebnego minimum egzystencji, a 6 na 10 dzieci nie ma własnego łóżka; niezwykle gwałtownie wzrasta w 400-tysięcznym Tel. Awiwie przestępczość będąca jednym z — ku kłó społeczeństwa kontrastów.

„Rząd zwracał zbyt małą uwagę na rosnącą przepaść między bogatymi a biednymi — oznajmił profesor Sol Kugelmas z Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie — ... Teraz zatroszcza się o to Czarne Pantery”. (wp)

KRZYSZTOF ZAREWICZ

Poznań z okresu swych narodzin

Kiedy na Ostrowie Tumskim w rozwidleniach rzeki zaczęło być Przemysławowi I zbyt ciasno zdecydował się książę przenieść swą siedzibę na lewy brzeg Warty. Datę lokalizacji znamy doskonale — r. 1253 — od niej to bowiem zaczyna się historia Poznania jako miasta, a wraz z nią powolny proces zamierania starej osady na Ostrowie i formowania się lewobrzeżnego kompleksu urbanistycznego Poznania. Książę oczywiście nie przeniósł się nagle, wiedziony jakimś chwilowym kaprysem. Budo-

na terenach przyszłego ronda komunikacyjnego nowej Trasy Chwaliszewskiej, uwagę przechodniów przyciągają barwne afisze i plakaty Muzeum Archeologicznego w Poznaniu,

Na tropach historii

potężny namiot, transporter odprowadzający ziemię z wykopów oraz polowa; pierwsza tego typu w Polsce, całkowicie w warunkach plenerowych zorganizowana, wystawa. Tutaj właśnie, koło najstarszego ko-

go centrum lewobrzeżnego Poznania i jego kościoła, jak mówi dyr. Włodzisław Błaszczak — kierownik prac wykopaliskowych na Garbarach. Przemawiał za tym nie tylko tzw. instynkt archeologa, ale i konkretne źródła historyczne. Akt lokalizacyjny dawnego kościoła dominikanów z 1244 roku wspomina bowiem wyraźnie, że na budowę jego przeznaczona książę teryn istniejącej tu już wcześniej parafii św. Gotharda, przeniesionej następnie do osady na Wzgórze św. Wojciecha. Tutaj więc właśnie w bezpośrednim sąsiedztwie budowli poddominikańskiej, szukać należało śladów niewielkiego zapewne kościoła, stanowiącego centralny punkt tej osady.

— Dzisiaj wiemy już doskonale — mówi dyr. Błaszczak — że jesteśmy na dobrym tropie, gdzieś bardzo blisko już od kościoła i że to właśnie na tym terenie znajdowała się osada. Utwierdza nas w tym m. in. odkrycie starego cmentarzyska, które z reguły, aż do XII wieku, lokalizowane były w najbliższym tylko sąsiedztwie kościoła. Konkretnie mówiąc, znaleźliśmy dwa cmentarze — pierwszy z czasów wczesnośredniowiecznych należał zapewne do kościoła dominikanów, w drugim znacznie mniejszym skłonnym jesteśmy widzieć właśnie cmentarz parafii św. Gotharda. Nie tylko kościółka romańskiego jednak i śladów osady szukamy na tym terenie. Zakończyliśmy tu sobie bowiem kilka co najmniej celów. Pro-

Szkielety ludzkie odkryte wcześniej nim ślady dawnych budowli stały się pierwszym argumentem na rzecz osadnictwa.

Fot. (2) — C. Zzub



gramem maksimum jest dla nas znalezienie kościółka i dokładne rozpracowanie planu osady przedlokalizacyjnej. Celem naszym jednak jest także dokładne poznanie średniowiecznego miasta, przebiegu jego murów obronnych oraz zabudowań starego klasztoru dominikańskiego. Większość tych zadań — dodaje dyrektor — została już przez nas zrealizowana. Dotarliśmy na przykład głęboko w ziemi do znacznie późniejszej już, barokowej, krypty tego klasztoru, odsłaniliśmy też fragment średniowiecznego wirydarza. Ale nim przejdziemy do szczegółów, jeszcze jedna mała dygresja na tematy naukowe.

Osadzie przedlokalizacyjnej Poznania i o ośrodku kultu bardzo popularnego w owych czasach świętego Gotharda, archeologowie i historycy wiedzieli już od dawna. W latach 1959—60 prof. Żak prowadził już nawet na tym terenie prace wykopaliskowe odkrywając pierwsze domy targowej osady. Szczegółowo mówiąc, do niedawna jeszcze, początki miast średniowiecznych raczej nie interesowały archeologów. Cała ich uwaga ukierunkowana była na tysiąclecie, przy czym istniała tu jak gdyby niepisana umowa określająca zakres zainteresowania archeologów oraz historyków i badaczy architektury. W myślniej, domeną archeologów miało być to wszystko, na co nie ma jeszcze źródeł pisanych. Podczas gdy czasy historyczne pozostawały niemal wyłącznie w gestii historyków. Nie trzeba chyba dodawać tu w ogóle, że zasada ta stała się już obecnie szczególnie anachroniczna. Tylko bowiem integracja naukowców — specjalistów z różnych dziedzin może nam odsłonić w

Dokończenie na str. 4

OLGIERD BŁAŻEWICZ

KSIAZKA

PORTRETY WSPÓŁCZESNE

Marek Nowakowski, znany już czytelnikom z bogatej twórczości pisarza warszawski młodego pokolenia, wydał kolejny zbiór nowych, literackich miniatur „Mizerykordia” (*). Zaskakuje w tych niewielkich utworach ogromna rozmaitość sylwetek, tematów, problemów, form artystycznych, języka. Ciekawi są zwłaszcza — ludzie.

Oto groteskowa para pracowników powiatowego domu kultury: brutalny i tępy kierownik Franek Grad i poniewierający przez niego, tchórzliwy acz wykształcony Jarosław Snitko. Oto warszawski oryginał Benek Kwaciarczyk prezentuje swą przedziwną i „artystyczną duszę”, w której odbija się charakter i wartości jego środowiska. W innej miniaturze starzejący się amant zwraca się ze swych niepokojów sercowych, w których na poły wzruszająco miesza się prawdziwy ból z ekliwym banałem i prymitywnym cynizmem. To znów utwór o kierowniku nazwiskiem Swąd, który załogę zakładu chciał okradać, ale go skutecznie „rozpracowano”. Gdzie indziej dentysta — samouk zachwala swój potajemny fach.

„Mizerykordia” zatem to zbiorowisko osobliwych, współczesnych typów ludzkich, społecznych sytuacji, obserwacji socjologicznych — obyczajowych (zwraca uwagę świetne, satyryczne opowiadanie „W sklepie”). Dzięki temu Nowakowski wzbogacił znacznie swój dotychczasowy dorobek nowelistyczny, dotąd monotematyczny. Pojawili się bowiem w jego książce reprezentanci nowych środowisk: urzędniczych, robotniczych, handlowców, działaczy kulturalnych, drobnych wytwórców itp. jest także rzekomy kombatant, który uwierzył we własną bajkę, że stracił stopę w boju, a nie w wypadku, jak rzeczywiście było i ma z tej bajki zaszczepić i profit („Pół stopy, pół oski”).

Jednak najważniejsza nowa rzecz, jaką „Mizerykordia” wprowadza do pisarskiego dorobku Nowakowskiego, to zdecydowana tendencja krytyki społecznej. Większość utworów napisana jest wyraźnie w tym celu, aby ujawnić i ośmieszyć

pewne chorobliwe zjawiska społeczne: np. „Miasteczko pro hibicji” to po prostu paszkwil na alkoholizm, karykatura nadmiernie rozwiniętej, powszechnej skłonności do butelki. W „Miasteczku” pewien szofer opowiada, uroczym zresztą, jak to zajęli z kolegą Stasiem Gwizdkiem do pewnej miejscowości, objętej od paru lat wraz z powiatem zakazem produkcji i sprzedaży alkoholu i w jakim to znaleźli się tarapaty, gdy „zaprawieni” co do jednego mieszkańcy (jakby z przekory wobec zakazu) bezdusznie odmawiali im pół litra i w dodatku usilowali pobić przybyszów („prawdę mówiąc, ja im się nie dziwię (...), tu naród pije pokątnie, to i okropnie zdenerwowany”). Pił je zresztą niemal we wszystkich opowiadaniach „Mizerykordii”. W środowiskach, o których pisze Nowakowski, alkoholizm stanowi coś w rodzaju głęboko zakorzonego, powszechnie rytuału.

Krytyka Nowakowskiego za przedmiot ataków obiera sobie zresztą wiele innych obiektów. Należy do nich między innymi konformizm, umiejętność przystosowywania się do wszelkich warunków, szukanie jak najwygodniejszego sposobu bycia. Prawdziwym mistrzem oportunizmu i wygody jest znakomity typ rodzajowy, bohater „Przeceny”, pracownik magazynu z ubraniami, cwanianik i smakosz, który „sam sie bie epikurejczykiem najchętniej nazywa”. Nowakowski krytykuje kult pieniądza i rzeczy, drobnomieszczańską konsumpcyjną pazerność, która każe gromadzić dobra nad potrzebę i zdrowy rozsądek, nawet kosztem innych. Tu jest właśnie największe niebezpieczeństwo dla ludzkich po prostu wartości, których Nowakowski broni całą swą twórczością. Temu to tematowi poświęcony jest m. in. „Człowiek z piwnicy, czyli opowieść o niezrozumieniu”, gdzie intencje szukającego przyjaźni człowieka zostały fałszywie odczytane jako prośba o „stówę”.

Nowakowski jest więc mistrzem satyrycznego portretu, karykatur współczesnych tzw. zwykłych ludzi, obciążonych przywarą, które wszyscy do brze znamy i spotykamy na co dzień i które — z osobna niepozorne — składają się w sumie na groźne, społeczne schorzenie. Miniatury Nowakowskiego mają więc cel nawet pragmatyczny, bowiem wytykając nasze słabe miejsca i wady wskazują, z czym trzeba podejmować walkę. Dodać należy, że bohaterowie zbioru są na ogół ludźmi sympatycznymi, ukazanymi przez pryzmat łagodnego, życzliwego humoru. „Mizerykordia” dowodzi, że warszawski pisarz nie ma sobie dziś równego w obyczajowej karykaturze. Równie świetne są może tylko środowiskowe opowieści warszawskiego robotnika Jana Himilsbacha, który posługuje się podobnym gatunkiem literackim.

Niewiele mamy dzisiaj pisarzy, uprawiających realistyczne, rodzajowe pisarstwo, w którym przeglądałaby się nasza aktualna codzienność, nasz dzisiejszy, wspólny charakter. W Warszawie jest jeszcze jeden pisarz tej rzadkiej już „rasy”: Janusz Głowacki, w Poznaniu — Czesław Michniak, we Wrocławiu — Ernest Dyzek. Realizm nie bywa dziś jednak ani w modzie, ani nawet w cenie. Może jest tak po części dlatego, że odtworzyć celnie i wartościowo artystycznie to, co dziś najbardziej znamienne, jest — jak śmiał twierdzić — najtrudniejszą umiejętnością literacką, najtrudniejszą sprawą dla talentu. Wymaga też ten gatunek znacznego nakładu pracy: żmudnych obserwacji rzeczywistości, poznawania i słuchania wielu ludzi.

Właśnie oni, różni ludzie, mówią w „Mizerykordii”, a

*) Marek Nowakowski — „Mizerykordia”. Czytelnik, Warszawa, 1971; obwołuje 1 okładkę projektował Jan Młodzeniec; str. 150.

Dokończenie na str. 4

MARCIN BAJEROWICZ

PIOTR ŻYCKI

wanie miast i osiedli zupełnie od nowa, to dopiero wynalazek znacznie późniejszych czasów. W XIII wieku trzeba było wieloletnich tradycji osadniczych na tym terenie, aby mogło narodzić się miasto i co najmniej dwa wieki wcześniej nim książę zdecydował się na przeprowadzkę musiała więc mieć swój początek osada, która później przekształciła się w miasto.

Gdy ciasnota na Ostrowie zmusiła księcia do szukania nowych terenów, po przeciwnej stronie rzeki istniały już trzy zwarte skupiska ludzkie. Osada św. Marcina, Osada św. Wojciecha i najstarsza z nich chyba targowa osada św. Gotharda. O dwóch pierwszych niewiele dotąd wiemy ze źródeł historycznych, a nic zupełnie z wykopalisk. Trzecią dopiero teraz właśnie poznajemy dzięki uruchomieniu znacznych funduszy przez miejskiego konserwatora zabytków na prace badawcze.

Na rogu Garbar i Stawnej,

Stara osada na Garbarach z lotu ptaka. Który z tych wykopów kryje największą niespodziankę?

kościół lewobrzeżnego Poznania, lokalizowanego jeszcze przed nadaniem praw miastu, znajduje się zdaniem archeologów osada, która dała początek Poznaniu jako miastu. Jej dawną lokalizację wyznacza na planszach roboczych, z nieznacznie tylko korektą, kwadrat ulic: Stawna, Garbary, Dominikańska i Szewska.

Na starych fotografiach z połowy ubiegłego stulecia widoczne są jeszcze w tym miejscu dawne mury obronne średniowiecznego Poznania wciśnięte w zwartą zabudowę nieistniejącego już obecnie klasztoru. Tędy, tuż koło przebiegającej obecnie pod ziemią rzeki Bogdanki, w dawniejszych przekazach zwanej również Rudawką, przebiegała granica miasta, a sięgając lat jeszcze wcześniejszych wały obronne pierwszej osady targowej, tej którą obecnie głęboko pod ziemią szukamy. Tutaj właśnie należało spodziewać się najstarsze-

Sprawy powszednie

Święta krowa zebraniowa

Powiatka o Ignacym Pliszce, spopularyzowana lat temu kilkanaście przez „Szpilki”, zrobiła fenomenalną karierę. Smutny los taty, co to własnych nie znał dziełek, jako że większość życia spędził na zebraniach — stano wił odciskiem na niekończących się dowcipów, kpinkach, powiedzonek, estradowych skeczów. I co? Dzieci Pliszki wyrosły, on sam — jak to mawiają — posunął się w latach, a na froncie zebraniowym bez zmian?

No, niezupełnie. Czas robi swoje, technika poszła naprzód, notuje się też postęp organizacyjny. Obecnie raczej nieczęsto mamy do czynienia ze zwyczajnym zebraniem; ta — podstawa wa niejako — forma gromadnego spędzania czasu, doczekała się licznych wersji udoskonalonych, przynajmniej — nazewnictwa.

Obok więc mało zachęcająco zapowiadających się zebrani zwyczajnych, zwoływane są zebrania walne; ich podnioslejszą formę stanowią walne zgromadzenia; jeśli w grę wchodzi instytucja, bądź osoba, bądź dzieło, może być mowa o sympozjum, zjeździe, sejmiku, bądź sesji; gdy rzecz dotyczy obrębu fabryki, zakładu pracy w ogóle — zazwyczaj spotykamy się na naradzie, odprawie, posiedzeniu, masówce, czy akademii „z okazji”; bardziej otwarty charakter cechuje imprezy, określane mianem zlotów, spotkań, dyskusji, inauguracyjnych czepów, konferencji, kurso-kon-

ferencji albo konferencji prasowych. Te ostatnie są szczególnie formą nekanki dziennikarzy, jako że często organizują je nie ci, od których można uzyskać ważne informacje, z reguły nie na interesujący temat, a co najdotkliwsze — dowiadujemy się tam tego samego, co słyszeć (lub widzieć) wypadnie w kilka dni później. Ostatnio twórcza inspiracja ze strony środowisk, usilnie pragnących odnotowania na łamach prasy swej działalności, czy swego „lecia” — wykazuje wyraźną tendencję zwyżkową.

Disponujemy zatem nielicznymi możliwościami „kolektywnego trawienia czasu. Jednakże terminologiczna pomysłowość i organizatorskie zabiegi przydania romantyzmu odmiannym zebraniom indywidualizowanego kształtu — nie wywiodą w pole osobników z tym wszystkim otrząskanych. Oni to usiłują dowodzić, że w gruncie rzeczy wszystkie formy uczestnictwa w zebraniu, naradzie, sesji, spotkaniu dają się sprowadzić do wspólnego mianownika, a raczej mian: NASIADÓWKI.

Jest to określenie tyle wulgarnie, co nieprecyzyjne, przychodzi bowiem na myśl miast roboczych kolektywu — blaszaną wannę

babci. Trzymajmy się przede wszystkim w toku dalszych rozważań umownej formuły: zebranie. Otóż nie ma chyba co do tego wątpliwości, że zdeprecjonowały się one w odczuciu przeciętnego obywatela niezmiernie.

Co więcej, także część organizatorów wszelkich form zgromadzeń, z biegiem lat przeszła na stronę wrogów skrzykiwania się z byle po wodu. Ale przyjąwszy uważać, że zebranie lub narada są czymś w rodzaju immanentnego zła, czymś na kształt fatum, czymś co po prostu się odbędzie — organizują uparcie imprezę z imprezą, prywatnie, na boku, przyznając rację ważącej, iż częstokroć „nasiadówki” nie służą nikomu, nie spełniają pokładanych w nich nadziei, stanowią po prostu kolektywną ofiarę na rzecz marnotrawstwa czasu.

Niezbędnie trudno dociec, dlaczego tak się dzieje. Rzecz w tym, iż zebrania rozmaitych odmian są wprawdzie zwoływane ochoczo, gorzej natomiast z konceptem co do ich przebiegu, kiepsko z przygotowaniem potrzebnych uczestnikom materiałów i na ośm zupełnie źle z ewentualnymi wnioskami, które powinny być rezultatem debatowania. Nie

jest też bez znaczenia to, że znakomitą większość na zebraniowych imprezach stanowią ci sami ludzie, raz słuchający uwag na temat współzawodnictwa w charakterze działaczy związków, raz wtóry — jako członkowie kierownictwa zakładu, po raz trzeci — z racji funkcji w samorządzie robotniczym, po raz czwarty — z ramienia aktywu ZMS...

Nie powiem niczego od krywego, stwierdzając istnienie w wielu fabrykach i urzędach żelaznych uczestników narad, odpraw, zjazdów, kurso-konferencji, których można odpaść z listy zespołu pracowniczego na straty; wedruga bowiem niemal permanentnie, niezrządkiem nie tylko w poprzek zakładu lecz także Polski.

Koszty zbędnych „nasiadówek”? Te, wymierzone w złotych — ogromne. A te, których przełożyć na forsy się nie da, typu moralnego? Polegające na ludzkim ośpieniu, na traceniu czasu w sposób jałowy, na frustracji, wynikającej z niemożności przełamania zakletego kręgu gadulstwa, celebrowania, odfajkowania ważkich problemów z pomocą meldunków o odbytych zebraniach?

Tych kosztów się nie liczy. Ale mamy przecież z

nimi do czynienia codziennie: w postaci niezadowolonej wyjadającej pracy; nie dostatek nieklamanej inicjatywy; niskiego wskaźnika wynalazczości; psychicznego zmęczenia ludzi; brze mniemnego następstwa przez mowienia nawyku zebraniomani przez pokolenie młode; w rozmaitych innych formach, wywierających niekorzystne piętno na naszym życiu.

Nie zwolnijmy zebrania co chwila, bo sedno nie w liczbie lecz w treści, w rezultatach zespołowych spotkań. Wbrew pozorom, także decydujące o potrzebie odbycia zebrania — wymaga znajomości rzeczy, a zwłaszcza ludzkiej psychiki. Trzeba umieć ocenić czy, kiedy, w jakim gronie, a przede wszystkim po co mamy się spotykać. No i dokonać sensownych przygotowań, nie ograniczających się do sporządzenia listy obecności i mniej lub bardziej nieudanego referatu.

Zebranie, bez względu na nazwę, w założeniu ma służyć postępowi, powinno być jego stymulatorem. A jakże często bywa hamulcem...

Wnoszę przeto, by instytucja „nasiadówek” została pozbawiona cech „świętej krowy”, by podlegając społecznej krytyce — była korygowana i dostosowywana do wymogów współczesności. Ruszmy wreszcie tę „świętą krowę”, jeśli zgadzamy się, że leży w poprzek naszej drogi.

Poznań z okresu swych narodzin

Dokończenie ze str. 3

pełni wszystkie tajemnice tkwiące w ziemi.

Szanse, jakie stworzyły dla poznania genezy miast średniowiecznych powojenne prace rozbiórkowe nie zostały, niestety, wykorzystane. I zapewne nadal niewiele wiedzielibyśmy o początkach Poznania, gdyby nie obecne, bardzo szeroko zakrojone prace badawcze na Garbarach.

W tym miejscu dyr. Błaszczuk oraz towarzysząca mu mgr Eliza Naumowicz proponują mi wizję lokalną i dosłowne zupełnie zgłębienie się w przeszłość. Teren, na którym teraz znajdujemy się ma zupełnie wyjątkowo bogatą przeszłość i ciągłość historycznej zabudowy. Każda z epok odcisnęła na nim swe piętno, pozostawiła w nim ślad po sobie. Głębokie wykopy

Największy na Półwyspie Bałkańskim

Nad brzegami Dunaju, niedaleko miasta Silistra rozpoczęto budowę największego na Półwyspie Bałkańskim kombinatu przerobu drewna. Centralną część kombinatu stanowić będą zakłady celulozowe zdolne do produkcji 100 tys. ton chemicznej masy drzewnej stanowiącej podstawowy surowiec fabryki wysokiej jakości. Odpady drzewne przerabiane będą na płyty wiórowe, których roczna produkcja osiągnie 54 tys. ton. Ważną częścią kombinatu będzie również tartak, który dostarczy rocznie 250 tys. metrów sześciennych cennego materiału budowlanego — belek i desek. W przestronnych wydzielach fabryki mebli produkowane będzie rocznie 32 500 kompletów sypialnych. Plany przewidują także budowę zakładu drożdży pastewnych, surowcem będzie woda zużyta przy produkcji płyt wiórowych. Przy kombinacie powstanie elektrownia o mocy 55 tys. kilowatów. Pierwsze oddziały kombinatu ruszą w 1974 roku. Ukończenie budowy kombinatu przewidziane jest na rok 1977.

Interpress

przecinają teren odstawiając zwały, choć mało efektowny labirynt murów, zwalów ziemi, kości i kabli. Na niewielkim parometrowym zaledwie odcinku odkrywk, sąsiadując z sobą relikty różnych epok: ryzanizmu, gotyku, baroku, no i oczywiście czasów znacznie już późniejszych.

Szczerze mówiąc to najokazalej i najefektowniej zarazem, prezentuje się tu na pierwszy rzut oka, wiek XIX. W samym sercu historycznej zabudowy, w połowie ubiegłego wieku postawiło tu wojsko potężny kompleks pruskiego arsenału artylerii. Grube koszarowe mury, rozebrane w części zewnętrznej zaraz po II wojnie światowej, zniszczyły i poprzecinały plany stojących tu przedtem budowli: wielokrotnie przebudowywanego klasztoru, dawnych murów obronnych, wreszcie domów i bruków średniowiecznego miasta. Ale z tej gmatwaniny cegieł i kamieni powoli i pod wpływem słów archeologów, wyodrębniają mi się konkretne formy i kształty. Grube słupy jakiejś niewielkiej ceglanej budowli, wejście do krypty, fragment starego wirydarza. Najdłużej jednak zatrzymują się moi przewodnicy przy szczątkach cegieł rysujących plan jakiejś niewielkiej, prawie kwadratowej budowli. Nie mówią mi tego, ale czuję, że jest to właśnie to o co nam chodzi, że być może stoimy w samym środku kościółka, w centrum najstarszej targowej osady. Ale na próżno staram się znaleźć u dyrektora Błaszczuka potwierdzenie. Przyszłość okaże, mówi. Może pan, redaktorze, co najwyżej napisać, że jesteśmy już blisko, że jesteśmy na dobrym tropie.

OLGIERD BŁAŻEWICZ



W promieniach słonecznych zasrebrzyła się na czerwonym, kapryśnym niebie charakterystyczna sylwetka samolotu myśliwskiego. To odrzutowiec pilotowany przez kpt. Cz. Adamczyka — tracąc systematycznie wysokość — podchodzi do lądowania. Już wypuścił podwozie. Za chwilę „usiądzie” — jak to się mówi w lotniczym żargonie — na odcinku zwykłej drogi państwa, na którego nawierzchni i poboczach pracownicy żołnierze służby lotniskowej w rekordowym czasie urządzili polowe lotnisko.

Samolot precyzyjnie zniżając się nad wąską wstęgą betonowej drogi. Schodzi jeszcze kilka metrów niżej. Wreszcie... Tylne koła myśliwca dotykają nawierzchni szosy. Maszyna lekko podskakuje. Przyziemieniu towarzyszy przeraźliwy pisk opon. Czarny dym ulatuje spod gwałtownie hamowanych kół podwozia. Samolot mija nas z prędkością błyskawicy. Tylko na moment ukazała się biała-czerwona szachownica. Widać jeszcze jak przednie koło dotyka zaimprovizowanego pasa lądowania, a następnie samolot skręca na pobocze i niknie zakryty zielonymi drzewami.

Do lądowania podchodzą kolejne samoloty pilotowane przez oficerów: W. Bordonia, A. Górskiego, J. Papieża, J. Pieprzyka, W. Piętkę, R. Podgórskiego i wielu innych. Wśród lądujących na drodze myśliwców jest również duża grupa naddźwiękowych samolotów MiG-21. Wszyscy piloci — majorowie o dużym stażu lotniczym i wielu godzinach spędzonych w powietrzu, jak i też młodzi porucznicy — lądują jednakowo pewnie i niezwykle precyzyjnie. Na piątce z plusem. I tylko rosnące po obu stronach drogi sosny schylają się w takt przetaczających się obok nich maszyn bojowych.

Droga pustoszeje. Przerwa w lotach. Cisza aż brzęczy w u-

Myśliwce bazują na szosie

szach. Wylądowały już wszystkie samoloty ćwiczącej jednostki.

Opiekę nad dobrze zamaskowanymi w przydrożnym lesie

gólnych mechanizmów płatowca. Sprawnie przebiegają wszystkie prace lotniczego personelu inżynieryjno-technicznego, kierowanego przez ofi-



Mjr pil. K. Grzybowski kieruje lotami z punktu dowodzenia zainstalowanego na poboczu drogi.

WAF (2) — Stanisław Iwan

i pod wiaduktem odrzutowcami przejmują personel naziemny. Przy jednym z samolotów technik klucza por. H. Tyś energicznie kieruje pracą grupy specjalistów w granatowych kombinezonach. Uzbroje niowiec st. sierż. St. Stefaniak troskliwie przegląda uzbrojenie pokładowe myśliwca, a jego pomocnicy uzupełniają amunicję. Mechanik lotniczy st. szer. B. Dobrowolski uważnie sprawdza funkcjonowanie poszczegól-

Z kabiny myśliwca znajdującego się w powietrzu zaimprovizowany na odcinku zwykłej drogi pas lądowania widoczny jest jako biała nitka przecinająca czarną plamę lasu.

cerów St. Florczaka, W. Dąbrowskiego i Wł. Kiebaszńskiego. Pełne ręce roboty mają też żołnierze z pododdziałów, których zadaniem jest materiałowo-techniczne zabezpieczenie lotów. Wszyscy spieszą się, aby samoloty mogły jak najszybciej ponownie wylecieć na wykonanie zadania bojowego.

W tym czasie grupa pilotów zbiera się na stanowisku dowodzenia pod barwną siatką maskującą. Mjr pil. I klasy K. Grzybowski omawia szczegółowo treść i sposób wykonania nowego zadania taktyczno-ogniowego.

Piloci ubrani w kombinezony dekompresyjne nowego, polskiego wzoru, na mapach szybko kreślą trasę lotu, przebieg linii frontu, rozmieszczenie środków obrony przeciwnika, nieprzejścielność, trasę powrotu do macierzystej bazy i inne niezbędne dane.

Odprowa trwa zaledwie kilka minut. Systematyczne szkolenie, ciągłe treningi, które przechodzą piloci, sprawiają, że przy stawianiu zadań taktyczno-lotniczych nie trzeba używać zbyt wielu słów. Wszystko jest jasne!

Piloci biegną do samolotów. Żołnierze pospiesznie zdejmują siatki maskujące z gotowych do startu maszyn. Za chwilę leśną ciszę przerywa huk zapuszczanych silników odrzutowych. Myśliwce sprawnie wykołują na betonową

drogę. Huk silników pracujących na pełnych obrotach przemienia się w potężny grzmot.

Z głośnika na startowym punkcie dowodzenia słychać niezrozumiały dla laika dialog: „Zero piętnaście, kabina, hermetyzacja minimalna, ARK — uzgodniona, czas, start” — recytuje pilot. „Startować zezwalam”. Po tej komendzie rusza pierwsza maszyna. Z ogromną szybkością toczy się po zaimprovizowanym na szosie pasie startowym, odrywa się od betonu i niemalże pionowo pnie się w górę. Z dyszy buchają ogniste płomienie. Samolot nabrął już odpowiedniej wysokości. Z trudem można dostrzec zawieszony pod srebrnym cielskiem myśliwca groźne rakiety.

W kilkusekundowych odstępach startują kolejne samoloty. Nawalnica pędzących odrzutów kończy się wreszcie. Znowu zalega cisza. Tylko w powietrzu, o wiele dziesiątków kilometrów od polowego lotniska, piloci kierują się bojowym kursem nad wyznaczone cele.

Mjr S. CHWILKOWSKI

Portrety współczesne

Dokończenie ze str. 3

nie autor, co jest pozornym paradoksem, bo autor jest rodzajem medium, przekaznikiem cudzych postaw, poglądów, języka. Narrator posługuje się na ogół stylem śródwisk, o których opowiada, jest to bowiem zwykle ktoś z nich (jak ów szofer z „Miasteczka prohibicji”). Autor w ten sposób notuje jak gdyby gawędę tych śródwisk, w nich powstałe, spisuje niejako podawane z ust do ust opowiadki o różnych życiowych przypadkach, z zachowaniem bogatego, żargonowego słownictwa i stylu, mówiącego bez autorskich udziwnień i komentarzy. Daje to złudzenie niezwyklej autentyczności, pełni, podobieństwa do rzeczywistości. Tu właśnie, w umiejętności wcielenia się w swych bohaterów, w wirtuozowski naśladowaniu i parodiowaniu ich sposobu mówienia i mentalności, leży tajemnica artysty-mu Nowakowskiego.

MARCIN BAJEROWICZ

Koncepcja dla społeczeństwa

Takim tytułem opatrzyło „Życie Gospodarcze” artykuł J. G., będący próbą przedstawienia koncepcji rozwoju kraju na lata 1971 — 75, omawianych na X Plenum KC PZPR. Autor zaczyna od stwierdzenia, że obrady X Plenum miały charakter dyskusyjny. Jego zdaniem dyskusja o rozwoju to przecież nic innego, jak wzajemne radzenie się, gdzie i jakie potrzeby są najpilniejsze, co zrobić i jak zrobić, aby je zaspokoić.

„Podjęte w wyniku uchwał VII i VIII Plenum — pisze autor — decyzje kierownictwa politycznego, określające w programowaniu rozwoju priorytet potrzeb społecznych w postaci przyspieszenia wzrostu płac realnych, budownictwa mieszkaniowego i realizowania etapami rozwinętego programu socjalnego — zmieniły całą logikę planowania i to chyba w stopniu większym, niż możemy to w tej chwili ocenić (...). Już sam fakt, że cały proces programowania rozpoczął się nie od produkcji, lecz od konsumpcji, nie od tego co zbilansowane, ale od tego co potrzebne — nadal mu nowy charakter”.

Oczywiście, nie oznacza to, że planowanie może być oderwane od rzeczywistych możliwości. Ale tym „piecem, od którego zaczynamy tańczyć” jest spożycie. Produkcja i jej proporcje stają się czynnikiem dostosowującym się do spożycia, a nie odwrotnie.

„Zasadnicza zmiana następuje (...) w proporcjach przyrostu produkcji tzw. grupy A (produkcja środków produkcji) i grupy B (produkcja środków konsumpcji). Poprawa tych proporcji na rzecz produkcji środków konsumpcji, następuje nie tyle przez zmniejszenie tempa grupy A, co przez przyspieszenie tempa produkcji grupy „B”.

Do całej nowej struktury rozwoju gospodarczego dostosować też trzeba handel zagraniczny. Wykorzystywany on ma być jako czynnik zwiększający elastyczność produkcji krajowej względem potrzeb społecznych, przy równoczesnym wykorzystaniu tych wszystkich możliwości, jakie tkwią w międzynarodowym podziale pracy, a zwłaszcza

czy w integracji gospodarczej krajów RWPG.

Sprawom poruszonym na minionym plenum KC poświęcony jest też artykuł Władysława Machajki pt. „POMOŻECIE” — wstęp do dyskusji nad planem 5-letnim na łamach Życia Literackiego”.

„Pewni ludzie — pisze Machajek — nie tylko w Polsce, w rozgłoszone sporów na temat celów pracy próbują wmówić, że tylko należy rozróżnić dwa kierunki organizujące i wybrać, a wtedy już skutki wyłonią się same: 1) gdy ideologię stawiamy przed gospodarką,



2) gdy gospodarkę — produkcję, wyróżniamy nad ideologią. Bzdury z pierwszym ustawieniem sprawy i bzdury z drugim ustawieniem... Nie można spełniać szczytnych programów ideologicznych, socjalistycznych bez posiadania, bez wypracowania dóbr materialnych do sprawiedliwego podziału”.

Nieco dalej autor pisze: „Do tej pory jest w obiegu nowo ukuty zwrot: „pomożecie”, „pomożemy”. Ow kompleks może mieć chyba największe zastosowanie w kooperacji wysiłków ludzkich, między wszystkimi grupami ludności, produkcji i w ogóle gospodarki. Zarzykuję twierdzenie, że obecnie najcięższym polem bitwy są sprawy skoordynowania planów, żeby ich realizacja służyła celom strategicznym, włącznie z zamierzonym wzrostem wszechstronnej konsumpcji”.

Od dłuższego czasu w różnych kręgach społecznych — prywatnie i publicznie — toczymy dyskusję nad przyczynami niedomagań mechanizmu społecznego w naszym kraju. Dyskusje te nabrały innego znaczenia: chodzić zaczyna nie o to, aby dać upust narosłym emocjom, lecz o to, by dostarczyć jak najwięcej rzeczowych przesłanek dla prawidłowego planowania naprawy. Tak pisze Janusz Reykowski we wstępie artykułu pt. „Nadzieje czy obawy?” na łamach „Kultury”. Głównym tematem są sprawy

związane z motywacjami ludzkiego postępowania i ich defektami. Autor nie zgadza się z opinią jakoby przyczyna naszych kłopotów leżała w naszej „naturze”, w charakterze na rodowym Polaków, którzy wyróśli na tradycjach szlacheckich i tradycjach przeciwstawiania się zaborcom, że brak nam dyscypliny społecznej. Jego zdaniem źródłem naszych kłopotów nie są też niedostatki naszej „świadomości” czy też „przeżytki” sposobu myślenia, charakterystycznego dla przeszłych epok. Zdaniem autora sedno sprawy dotychczasowego postępowania tkwi w sferze motywacji. Piszę on:

„Układ, w którym nie można niczego zyskać i niczego stracić nie pobudza motywacji — w takim wypadku czynność przebiega ośpale, wysiłek umysłowy jest niewielki (...). Można znaleźć stosunkowo wiele miejsc (w szczególności urzędów), w których oddziaływania motywacyjne są dość ubogie. Nie ma zbyt wielu czynników ujemnych: nie ma groźby utraty pracy, nie ma groźby obniżenia pensji, ani jakichś innych poważniejszych dolegliwości; nie ma też prawie żadnych czynników dodatnich: awanse, nagrody, podwyżki pensji, wyróżnienia są rzadkie, a ponadto w małym stopniu powiązane z wynikami pracy. Jak w takich warunkach przebiegać będzie ludzka działalność? Można oczekiwać, że musi ona z konieczności być bardzo mało wydajna (bo nie ma wydajnej pracy bez silnej motywacji), musi także być z konieczności konserwatywna (bo wprowadzenie innowacji wymaga trudu, do którego pokonania potrzeba silnych motywów”.

Autor szczegółowo uzasadnia tezę, że w naszym kraju dopuszczono do przewagi czynników pobudzających motywację ujemną, a więc np. z góry określony pułap zarobków (pensja plus premia) może być zmniejszony w razie niewykonania planu, przeważają kary nad nagrodami, system ocen pracy, polega często na braku odchylen od przepisów, system zarządzania oparty jest na wielkiej liczbie przepisów i rygorów obwarowanych sankcjami. Wszystko to są czynniki pobudzające motywację ujemną, nie premiującą inicjatywy i wybitnych osiągnięć, nie zachęcających do podejmowania ryzyka. Fakt, że obecnie się o tych sprawach mówi właśnie po to, żeby dostarczyć jak najwięcej przesłanek do ogólnej naprawy, napawać musi optymizmem.

LEKTOR

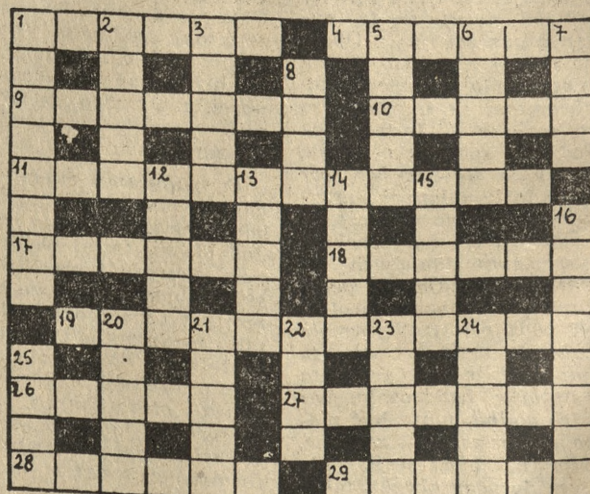
KRZYŻÓWKA NR 26

Poziomo: 1. naczynie do wody, 4. ten który czyta, 9. warstwa oka, 10. początek ognia, 11. sceniczne opracowanie utworu i jego wystawienie, 17. autor książki pt. „Serce”, 18. niedopałek świecy, 19. nauka o przebiegach jako zjawisku społecznym, 26. symbol trudnej, bezowocnej pracy, 27. dwa do trzy, 28. określa pozycję statku, 29. życzenia imieninowe na papierze.

Pionowo: 1. pokaz dzieł sztuki dla zaproszonych gości przed otwarciem wystawy, 2. olbrzym o stu oczach, 3. pokazy, parady, 5. krajina na Peloponezie, słynna dawniej z igrzysk, 6. wino węgierskie, 7. pieniądź

Kambodży, 8. skorupkiki jadalne, 12. dawniej zwiazki ziemniaków, 13. czubki butów, 14. szlachetny metal, 15. francuska czapka wojskowa, 16. technika malowania przezprzezystymi farbami wodnymi przezważnie na papierze, 20. umysł, 21. grupa osób potajemnie działających, 22. rzeka Leningradu, 23. imię żeńskie, 24. duża jódz transportowa o płaskim dnie, 25. zwrot staropolski.

Pomiędzy Czytelników, którzy do dnia 9 lipca br. nadesła prawidłowe rozwiązania, rozdajemy 3 bony książkowe po 50 zł. Przy adresie prosimy dopisać: Krzyżówka nr 26.



ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 25

Poziomo: makieta, bożek, kra, kilka, Libia, trele, Kłoto, trakt, MTP, Madras, kopiał, wio, Nosal, walet, okopy, edykt smat, oda, Araks, ziarnka. Pionowo: makak, Kolno, Erato, akcept, balet, żabka, kwartal, iwa, torba, rupia, MSW, PKO, maniera, ale, iloraz, szyba, lotos, wyspa, lumen, tetra.

Bony książkowe po 50 zł wylotowali:

- Krzysztof Ostrowski — Poznań, ul. Małkiewicza 18 m. 5
- Felicia Kulńska — Poznań, ul. Niemcewicza 10 m. 3
- Tadeusz Czekański — Poznań, ul. Włodkiewicza 3 m. 10. Nagrody wysyłamy pocztą.

Potrzebny jeden gospodarz

Sprawami zieleni miejskiej w Poznaniu zajmują się aż trzy instytucje. Konserwacja zieleni i administracja terenami zielonymi od 1965 r. zajmują się jednostki budżetowe — prezydium rad narodowych, a ściślej mówiąc ich komórki wykonawcze — dzielnicowe rejonowe dróg i zieleni, Produkcja materiału roślinnego, a także budowa i remontami kapitalnymi terenów zieleni miejskiej trudni się Przedsiębiorstwo Zieleni Miejskiej. Natomiast obu tym jednostkom patronuje jako główny koordynator — Zarząd Dróg, Mostów i Zieleni.

Przez siedem lat w tym ukła dzie działała służba zieleni w naszym mieście. Mimo tak roz winiętego aparatu organizacyjnego taki podział prac nie zda wał egzaminu. Kompetencje były zbyt rozproszone i poza tym niezbyt szczegółowo podzi lone. Bo dzielnicowe rejonowe ja ko jednostki budżetowe podległe prezydium rad narodo wych posiadające nikły fun dusz plac, mimo dużego zapo trzebowania nie mogły zatrud nić potrzebnej liczby pracow ników. Natomiast PZM — jako

jednostka gospodarcza może to zrobić, ale tym się nie zajmuje. Dobrze, że wreszcie zdano sobie sprawę z tych niedociągnięć. Od przyszłego roku rejonowe służby mają być odciążone od prac konserwacyjnych zieleni. Ma to na siebie przejąć PZM, na które przerzuci się cały ciężar inwestycji w zieleni miejskiej. Być może dzięki temu standard istniejącej zieleni podniesie się?

Potrzebny jest też jeden gos podarz, najlepiej Zarząd Dróg Mostów i Zieleni. Ale jego gos podarskie kompetencje powin ny ulec poszerzeniu. Przede wszystkim powinien mieć prawo oddziaływania na wszystkie sprawy związane z zielenią. Powinien inicjować prace, kon trolować ją, zarządzać terenami, a także decydować o do borze kadry zatrudnionej w służbach zieleni, żeby byli to fachowcy, a nie ludzie z przy padku.

Ponadto Zarząd powinien egzekwować od zakładów pracy i administracji domów wy konywanie wszystkich poleceń. (Wydaje nam się, że w kosztach urządzania zieleni powin ny partycypować również za kłady pracy).

I chyba tylko taka organi zacja: jeden gospodarz, jeden wykonawca dadzą gwarancję należytego przeprowadzenia prac związanych z konserwacją zieleni. (wn)

Sygnalizatory

Tel. 657-18, godz. 8.30-15

... Na kilku stopniach naszej klatki schodowej nastąpiło obłądzenie blachy. O wypadku nie trudno — pisze lokator z domu nr 9 przy ul. Jackowskiego.

... Dziwne zwyczaje ma personel sklepu spożywczego GS nr 1 przy ul. Poznańskiej w Tarnowie Podgórnym. Zamyka bowiem bar dzo często sklep po południu pozba wiając mieszkańców (tych wraca jących z pracy) możliwości doko nania zakupów. Po artykuły spo żywcze pierwszą potrzebą muszą oni jeździć do odległych sklepów.

... W bloku nr 9 przy pl. War yńskiego — od dłuższego czasu otwarte są skrzynki na listy. Lo katorzy zgłaszali to już niejedno krotnie w Urzędzie Pocztowym nr 37 przy ul. Szpitalnej — bez skut ku. Listy nadal leżą niezabezpie czone.

...i odpowiedzi

... Prezydium DRN — Wilda in formuje, że kiosk przemysłowy u zbiegu ul. Dzierżyńskiego i Wspól nej został już odnowiony.

... Roboty remontowe na ul. Po dolskiej zostały rozpoczęte. Zakon czenie prac przewidziane jest w III kwartale br. wyjaśnia Zarząd Dróg Mostów i Zieleni.

... Prezydium DRN — Jeżycze wy dało administracji budynku nr 7 przy ul. Grudzieńca polecenie upo rządowania podwórza.

... PSS — Społem informuje, że ekspresy do kawy w barach ka wowych w PDT i „Alfie” są czyn ne. (js)

Praca Nauka

Organista - kościelny - uczy, poszukuje zaraz pracy. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 1513p

Potrzebny mężczyzna lub małżeństwo bezdzietne — obeznane z wszelką pracą konna w rolnictwie. Partya, Górtowo, stacja, poczta Swarzędz. 1168g

Potrzebna pomoc do 2 dzie ci. Zgłoszenia od godz. 19. Poznań, Głogowska 120 m. 1. 11952g

Potrzebny krolezy - krolez yni. Praca stała. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11784g

Pomoc domowa, na stałe przy jmie na bardzo do brzych warunkach. Od dzielny pokój. Zgłoszenia tel. 440-09 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11922g

Uczeń w zawodzie cholew karskim, potrzebny. Kwa dziesiątego 24. 11739g

Przyjmie młodego mura rza i pomocnika, może być po szkole zawodowej. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 11980g

Pomoc domowa z refe rencjami, przyjmie. Liska ul. Bema 10. 10786g

Potrzebna pomoc do cho rej osoby. Matejki 2 m. 4. 12131g

† Dnia 2 lipca 1971 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, namaszczone Olejami św., pełna poświęcenia, nieskończonej dobroci żona, mamusia, teściowa, siostra, szwagierka, bratowa i ciotka

WIKTORIA KOSMACZ

z domu WOJCIECHOWSKA

Pogrzeb naszej drogiej Zmarłej odbędzie się w poniedziałek, dnia 5 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu Junikowskim.

O bolesnej stracie zawiadamiają

maż z dziećmi i rodzina

Poznań, Długosza 12 m. 2 12464g

† W dniu 2 lipca 1971 r. zmarła po długich, cierpliwie znoszonych cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasz ukochany, troskliwy maż i ojciec

FRANCISZEK OLSZTYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 5 br. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

O tej bolesnej stracie zawiadamiają

żona, dzieci i rodzina

Poznań, Czerwonej Armii 32 m. 12 12490g

W głębokim żalu powiadamy, że w dniu 1. VII. 1971 r. odszedł niespodziewanie z naszych szeregów na zawsze

drh STEFAN NOCHOWICZ

długoletni, ceniony działacz i sedzia klasy związkowej, serdeczny kolega i przyjaciel, o którym pamięć zachowamy na zawsze.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Towarzystwo Wioślarzy „Polonia” w Poznaniu

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 5 czerwca 1971 r. o godz. 9.50 na cmentarzu junikowskim. 12447g

AKTUALNOŚCI

• Bawiący na zaproszenie Ministerstwa Kultury i Sztuki w Polsce główny bibliotekarz Państwowej Biblioteki Estońskiej SSSR w Talinie — Hans Jurman, zwiedzając Wielkopolskę. Był również gościem Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Pozna niu. Zwiedzając natomiast biblio teki pow. nowotomyskiego intereso wał się szczególnie działalnościami instrukcyjno-metodyczną i informacyjno-bibliograficzną tych placówek.

• Nowy ośrodek szkoleniowo-wypoczynkowy dla potrzeb Zakła dów Energetycznych Okręgu Za chodniego zostanie w poniedziałek otwarty w Baranowie, nad Jeziorem Kierskim.

• Z okazji zbliżającego się Święta Odrodzenia Zjednoczony Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów urządził dla 600 człon ków okolicznościowy koncert w Pałacu Kultury. Występowała or kiestra PK oraz aktorzy scen po znańskich. Z tej samej okazji aktyw związku odwiedził w do mach członków najstarszych wie kiem. Otrzymali oni wiązanki kwiatów i bezzwrotne zapomogi.

Telefony

W godzinach popołudniowych, na ul. Jugosłowiańskiej, motocyklista Roman K. zderzył się z samochodem. Doznał on urazu głowy oraz złamania nogi.

• Na ul. Szmarzewskiego mo tocyklista potrącił 3-letniego Ry szarda L. z poważnymi obrażeniami przewieziono go do szpitala.

• Śmiertelny wypadek wydarzył się w godzinach porannych, na ul. Głogowskiej. Na przejściu dla pieszych, tramwaj linii „D”, pot rącił 75-letniego Antoniego K. który wskutek odniesionych obrażeń, po przewiezieniu do szpitala zmarł. (za)

Co z tą „Wartą“?

Nieraz mieliśmy okazję stwierdzić, że ekspres „Warta”, odjeżdżający z Dworca Głównego o godzinie 16.20, jest podstawiany bardzo późno: na ogół 10 minut przed odejściem. W miłony piątek byliśmy wszakże świadkami szczególnej sytuacji. Oto spikerka zapowiedziała przez megafon, że „pociąg ekspresowy „Warta” stoi gotowy do odjazdu przy peronie drugim” — w momencie, gdy pociąg tam jeszcze nie był!

Ponieważ do odjazdu pozostało zaledwie 5 minut, a w pobliżu Mostu Dworcowego widniał na torze elektro wóz, zdezorientowani zapowiedzią podróży, hurmem po spieszyli w tamtą stronę, sądząc, że może „Warta” stoi dalej przestojąca elektryczną lokomotywą. Dopiero o godz. 16.17, a więc na trzy minuty przed planowanym od jazdem, podstawiono przy peronie drugim skład ekspresu.

Wnioski są oczywiste: „Warta” powinna być dostępna nie później niż kwadrans przed odjazdem, a spikerzy powinni być lepiej orientowani o tym, co dzieje się na peronach. (pz)

Samotna, samodzielna po moc domowa do dwóch osób, poszukuje. Puszczy kowo, Różana 4. 11988g

Poszukuje mistrza pieka rza samotnego, na wieś. Informacje: Poznań, Je życka 31. 11573g

Potrzebny ślusarz instalator oraz uczeń ślusarski Warsztat Mechaniczny — ul. Wawrzynca 35 12120g

Przyjmie uczniów w za wodzie ślusarsza samocho dowego. Poznań, ul. Go plańska 13, warsztat. 11549g

Samotny przyjmie prace w gospodarstwie rolnym (przy koniach, może za bić się udomem) lub o grodnictwem. Warunek po kój i całkowite utrzymanie. Jan Szymański, ple wiska, ul. Skórzyńska 42. Osiedle Pławiska. 11933g

Matematyki, fizyki, nau czam — egzaminy wstep ne, poprawkowe. Telefon 434-28. 11603g

Tańców uczyć. Mickiewicza 27 m. 7a. 11959g

CHEMICZNA SPOŁDZIELNIA PRACY

„ARGON”

w Poznaniu, przy ul. Kościelnej nr 58,

zawiadamia wszystkich klientów, że

w związku z przeprowadzaną w dniach

od 24. VII. do 5. VIII. br.

INWENTARYZACJĄ —

magazyny Spółdzielni

będą nieczynne

K5260

OSTRZEŻENIE:

Wojewódzkie

Przedsiębiorstwo Handlu Meblami Poznań

ulica Głogowska nr 26

OSTRZEGA WSZYSTKICH

PRZED KUPNEM

walizkowej maszyny do pisania

marki „Olimpia” nr 582353

skradzionej w pawilonie meblowym

naszego Przedsiębiorstwa w Lesznie

w dniu 1 lipca br.

K5260

Kupno Sprzedaż

Krzesto do planina kupie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11931g

Długary 16, 14 kupie. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 11565g

Kupie pojemnik metalowy, używany, na 4-5 ty sięcy litrów. Telefon 589-64, godzina 8-14. 11894g

Monety dawne różnych państw, kupie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11896g

Kupie nowe futro — brzo zowe łapki karakulowe. Zgłoszenia: tel. 55-836. 11791g

Sprzedam taksometr „Pol tax” i radio samochodowe „Stern”. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11880g

Silnik maszyni krawiec kiej 220 V, niemiecki — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11863g

Lambrette 175 TV sprze dam. Cienista 12. 12090g

Sprzedam nutrie z klatki mi drucianymi. Adres — wskazuje „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 11516g

Frezarkę uniwersalną do metalu typ cięższy z wy posażeniem sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11926g

Wóz konny (platforma) do 1,5 tony — sprzedam. Poznań-Główna, ul. Gnieź nieńska 1 m. 8. 11950g

Sprzedam tanio gabinet Chippendale. Tel. 501-20 (rano). 11558g

Kiosk składany przenośny, handlowy lub cam ping. Adres wskazuje „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11903g

Sprzedam tanio heblarkę, wyrównarkę, tokarkę. Tadeusz Holka, Między chód, ul. 17 Stycznia 48. 11908g

MZ-250 mały przebieg, jak nowe sprzedam. Sp jalski, Rynek Śródecki 13/14 m. 14. 11928g

Sprzedam nowy telewi zor turystyczny na tran zystorach, cena 6.500. Wiś domość: Poznań-Smocho wice, ul. Myśliborska 47. 11733g

Cegły z rozbiórki sprze dam. Poznań, ul. Grudzie niec 28 od 14. 11750g

Sprzedam mleczarnie sió demkę mało używaną. Ta ras, Jagodno, poczta Ko strzyn Wlkp. 11762g

Sprzedam SHL 175 trzy biegową, Poznań-Górczyn, ul. Turniowa 6 m. 1. 11784g

Sprzedam wózek głęboki. Pasięka 26 — Winogrody 11785g

Maszynę dziewiarską „Ka szubkę” kompletną ko rzyście sprzedam. Sa dzik, Poznań, Jarocho wskiego 28 m. 9 godz. 14-17. 11803g

Sprzedam rozbiórkową ce głą, dźwigary, krawędzi ki, deski i inne materia ly. Stalica 23. 11800g

Sprzedam nowoczesny wo zek. Jesienna 15 m. 1. 11841g

Garaż nowy, nierdzewny, falowany — rozkładany, duży sprzedam. 8.500. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11992g

Samochody

Sprzedam Moskwicz 407, stan bardzo dobry. Straż kowo, Ostrowska 23. 11855g

Trabant Combi 601, stan idealny, sprzedam. Par king, plac Wiosny Ludów. 12135g

Sprzedam Renault 4CV”. Hiberna 17 m. 4. 11883g

Citroen BL 15, nadający się do remontu, kupię. Wyczerpujące oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11890g

Sprzedam samochód Opel Kapitana, 1954 r., cena — 40.000, stan dobry. Po znań, Marcełińska 69 m. 3. 11741g

Warszawę M-20, stan do bry, korzystnie sprzedam. Gostyń, Marchlewskiego 4. 11942g

„Wolę” po generalnym remoncie, jak nowy — sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 11973g

„Lublin” w bardzo do brym stanie, kabina meta lowa, sprzedam. Adres wskazuje „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 11864g

Kupie stary samochód sportowy dwuosobowy — kabriolet, względnie Wil lis. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 11873g

Sprzedam Zastave. Tel. 411-053, godz. 17-20. 11772g

Sprzedam Zastave 750, w bardzo dobrym stanie. Odcinać: Poznań, Łomżyń ska 50, 5. VII. w godz. 17-19. 11751g

Star 25 — sprzedam. Sza motule, Wiosny Ludów 11. tel. 360. 11732g

Sprzedam Żuka. Środa Wlkp., +1. 972. 11794g

Skodę 1000 MB — 1969 r. sprzedam. Tel. 529-97. 11806g

Warszawę — sprzedam 32.000 zł, MZ 250 — 10.500 zł, Jaworowa 38 m. 5. 11812g

Zastave 750, po wypadku, kupię. Tel. 45-895. 11890g

Sprzedam Opel Kadet — 1965 r. Tel. 563-17, po 17. 11842g

Syrena 103, w dobrym stanie, sprzedam. Rasze ja, Środa, ul. Wrzesińska 16, tel. 412. 10188g

Samochód osobowy „Hilli man-imp” — sprzedam. stan idealny. Zgłoszenia Poznań, ul. Świerczew skiego 94 m. 5, godz. 16 — 18. 12014g

Sprzedam Moskwicz 407, stan bardzo dobry. Po znań, Hetmańska 11 m. 3, po godz. 15. 12013g

Sprzedam samochód Star A-27, Diesel, rok produk cji 1965 oraz silnik S-530, komplet ze skrzynią bie gów (Diesel). Janina Waw ryka, Kłodzko, ul. Harce rzy 1 m. 3, tel. 27-42. 12102g

Sprzedam Wartburga — stan idealny. Osiedle Przyjaźni, blok 2 m. 48. 12029g

Sprzedam Octavię — Su per, w bardzo dobrym stanie, 1963 r. Dąbrowskie go 231. 12113g

Sprzedam samochód Wart burg de Lux 1963 r., dob ry, w stanie. Grzechka, Bu dozyn, pow. Chodzież. 12096g

Nadwozie Wartburg, War szawa lub inne, kupię. Telefon 304-86. 12116g

Sprzedam Trabant 601, Kuślin, tel. 8, pow. Nowy Tomysl. 12118g

Sprzedam Skodę 1000 MB. Poznań, Rodziewiczówny 24, od ul. Wawrzynca, godz. 11-14. 11823g

• Lokale

Mieszkanie spółdzielcze pokój z kuchnią — łazien ką zamienię na większe, samodzielne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11904g

Pani z dzieckiem poszu kuje pokoju, okolica obo jętna. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 11914g

Zakłady Rowerowe „Romet” w Poznaniu

ulica Serbska nr 7

OGŁASZAJĄ NABÓR KANDYDATÓW

do nauki zawodu

w następujących specjalnościach:

TOKARZ — FREZER — ŚLUSARZ

NAUKA TRWA TRZY LATA.

W czasie nauki uczniowie otrzymują wynagro dzenie:

— w I roku nauki — 150,— zł

— w II roku nauki — 320,— zł

— w III roku nauki — wynagrodzenie wg I grupy osobistego zaszczerowania 3,20 zł za godzinę plus premia do 15 proc.

Niezależnie od tego uczniom przysługują wszystkie uprawnienia dla pracowników, wyni kające z Układu Zbiorowego Pracy dla Prze myśłu Metalowego.

Zgłoszenia kandydatów wyłącznie z terenu m. Poznania i powiatu poznańskiego przyjmuje Dział Osobowy i Szkolenia Zawodowego Zakła du (tel. 572-76). K5116

ZŁOM ZŁOTA I SREBRA

SKUPUJE SKLEP

VERTAS

POZNAŃ, ul. Kantaka nr 10

PONADTO ZŁOM SREBRA I SREBRO

PRZEMYSŁOWE skupują SKLEPY „VERTAS”:

• Gniezno, ul. Moniuszki nr 4

• Ostrów Wlkp., ul. Gimnazjalna nr 2

• Kalisz, ul. Garbarska nr 2 K5021

Zamienię mieszkanie (pół suterena), samodzielne 2 pokoje, kuchnia, łazienka, nadające się na cichy przemysł wraz z urządze niem do produkcji uszce lek gumowych — na po kój z kuchenką lub ka walerkę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11916g

Przyjmę pana na samo dzielny pokój w nowym budownictwie. Najcheń niej płatne za 2 lata z gó ry. Adres wskazuje „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11870g

Zamienię mieszkanie M 2 wieżowiec, Grunwald, Ko lejowa Spółdzielnia Miesz kaniowa na podobne w innej dzielnicy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11887g

Przyjmę 2 panów na po kój. Poznań, Miśnieńska 26 (Junikowo). 11943g

Kupię mieszkanie włas nościowe w Poznaniu, do 120 tys. zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11946g

Zielona Góra! Dwa poko je, nowe budownictwo, telefon, zamienię na takie samo lub większe w Pile. Remigiusz Polom, Zielona Góra, ul. Sikorskiego 69 K5234

Spokoj

Tylko zaprzęgi spisały się na medal

Na zawodach konnych w Akwizgranie, rozegrano konkurs sztafet. Traktowany on był jako szybkościowy, a każda zrzutka oznaczała 6 sekund karnych. Pierwsze miejsce zajęli jeźdźcy NRF przed W. Brytanią, NRF II, Francją, Hiszpanią, Włochami i Polską. W polskim zespole jechali Koziński na „Brzasku” Hucz na „Deptaku” i Wawryniuk na „Pawiu”. Jan Kowalczyk wspierał zespół węgierski, który zresztą konkurencji nie ukończył.

Dobrze spisują się nadal załogi naszych zaprzęgów. W konkursie sprawnościowym (slalom na czas) doskonale pojechał, zajmując 2 miejsce, zespół z Sierakowa (powożący Musiał). Zespół ze Starogardu (powożący Waliszewski) zajął 3 miejsce, a zespół z Gniezna — 5 (powożący Szymoniak). Konkurencję tę wygrała załoga węgierska. (o-za)

Turniej z okazji 40-lecia RKS San

40 lat temu w 1931 roku powołany został do życia klub sportowy San. Z tej okazji na boisku przy ul. Obozowej rozpoczął się turniej piłkarski w którym, obok gospodarzy, występują drużyny Przemysława i Polonii z Poznania oraz Sparty Szamotuły.

Nie przypadkowo działacze Sanu zorganizowali turniej piłkarski dla uczczenia swego jubileuszu. Piłka nożna przez 40 lat istnienia tego klubu była dominującą dyscypliną sportową. San był klubem dzielnicą Łazarz. Kiedy w 1931 roku młodzież z dzikich drużyn Czarna Wisłoka i Iskra, postanowiła utworzyć drużynę i zgłosić ją do mistrzowskich rozgrywek początkowo zamierzano wybrać nazwę Łazarski Klub Sportowy. Ostatecznie jednak wybrano nazwę San. Do 1939 roku był to klub jednosekcyjny — piłkarski i toczył zacięte boje w klasach C, B i A rywalizując z takimi zespołami jak Stella Gniezno, Polonia Środa, Sparta Szamotuły, Admira i Polonia Poznań.

Po wyzwoleniu już w marcu 1945 roku reaktywowano działalność klubu, który oparł swoją działalność o organizację OMTUR i przyjął pełną nazwę Robotniczy Klub Sportowy San. Członkowie

LIPIEC	Teodora
4	Antoniego
Niedziela	
5	Słońce: 3.36—20.17
Poniedziałek	

TEATRY

NIEDZIELA

POLSKI — g. 19 „Wszystko w ogrodzie”; NOWY — g. 17 „List z tamtego świata”; OPERA i OPERETA — nieczynne; MARCINEK — g. 10 „Tymoteusz Majsterkierka”.

W poniedziałek nieczynne.

KINA

NIEDZIELA I PANIEDZIALEK

KINO DOBRYCH FILMOW MUZA — g. 15.30 18, 20.15 „Polowanie” (hiszp. 18 l.); APOLLO i CZERNASTKA — nieczynne; BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30 i poniedziałek g. 15.30 „Nowa misja korsarza” (franc. 11 l.); GONG — g. 10, 12, 14 „Legenda o lodowatym sercu” (radz. 7 l.); 16, 18, 20 „Dziewczyna z zruku” (USA 16 l.); poniedziałek g. 10, 12, 16, 18, 20 „Okularnicy” (weg. 16 l.); GRUNWALD — g. 12 „Kajtek” (bajki); g. 15 i poniedziałek g. 17 „Pippi” (szw. 7 l.); g. 17 „Lokis” (pol. 14 l.); g. 19.30 „Start” (belg. 15 l.); poniedziałek g. 19.30 „Zdobyc” (franc. 18 l.); GWIAZDA — g. 10.30 „Powrót rewolwerowca” (USA 14 l.); g. 15.30, 18, 20.15 „Twardzi ludzie” (franc. 16 l.); poniedziałek g. 10.30, 13 „Winnetu i Apanaci” (jug. 11 l.); g. 15.30, 18, 20.15 „Landru” (franc. 18 l.); KOSMOS — nieczynne; MALTA — g. 14.30 „O małej Kasi i dużym wilku” (pol. 7 l.); g. 15.30 „Kolumna Trajana” (rum. 14 l.); g. 18, 20.15 „Boom” (ang. 18 l.); poniedziałek g. 15.45, 18, 20.15 „Ucieczka w kajdaniach” (USA 14 l.); MINIATURA — g. 14 16 „Operacja Belgrad” (jug. 14 l.); g. 18, 20 „Opowieść o poduszki” (USA 16 l.); poniedziałek g. 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Kajtek” (bajki); OLIMPIA — g. 11.15 Bajki, g. 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Kajtek” (bajki); OSIEDLE — g. 17 „Pierścień księżnej Anny” (pol. 11 l.); g. 19.30 „Kaszebe” (pol. 16 l.); poniedziałek g. 17, 19.30 „Dziewczyna na jeden sezon” (rum. 16 l.); PALACOWE — g. 15, 17.30 „Milion za Laure” (pol. 14 l.); poniedziałek g. 15.30, 18, 20.15 „Legendy” (pol. 16 l.); g. 17.30 „Kardioqram” (pol. 16 l.); poniedziałek g. 17.30 „Incident” (USA 18 l.); PRZYJAŹN — g. 15.30, 19 „Krzyżacy” (pol. 12 l.); poniedziałek g. 15.30, 19 „Rialto” (g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Martwa fala” (pol. 14 l.); poniedziałek g. 10, 13.30, 16.30, 19.30 „Ambasadorowie nie mordują” (NRD 16 l.); RUSALKA Szwarcz — g. 15 „Szpieg wyszedł z morza” (radz. 11 l.); g. 17, 19.30 „Hrabina z Hongkongu” (ang. 14 l.); poniedziałek g. 15.30, 18, 20.15 „Przystanek autobusowy” (USA 14 l.); g. 18, 20 „Landru” (franc. 16 l.); TECEZA — g. 15.30 „Królowa z długim warkoczem” (radz. 7 l.); g. 17.30, 19.30 „100 karabinów” (USA

SPORT-SPORT-SPORT

Piłka nożna

To nie był udany sezon

Kiedy rozpoczynały się rozgrywki mistrzowskie piłkarzy II ligi sezonu 1970/71 nawet najwięksi pesymisci wśród poznańskich kibiców nie spodziewali się takiego obrotu sprawy. O spadku obu naszych drużyn z II ligi nikt nie myślał. Wiele w światku piłkarskim mówiło się natomiast, że w związku ze znacznym wzmocnieniem Olimpii drużyna ta ma szansę na zajęcie wysokiego miejsca w tabeli, a nawet może...

Rzeczywistość okazała się jednak brutalna i po bardzo słabym sezonie tak Olimpia, jak i Warta musiały opuścić II ligę i przenieść się do klasy niższej. Na ośrodek strapiłom kibicom pozostał Lech, który po niezwykle dramatycznym pojedynku z Lechią Gdańsk, wywalczył pierwsze miejsce w lidze międzywojewódzkiej i w kolejnych rozgrywkach znowu będziemy mieli okazję oglądać spotkania II ligi. W końcowym układzie tabeli II ligi Olimpia i Warta zajęły 14 i 15

miejsce na 16 drużyn. Na 30 rozegranych spotkań Olimpia odniosła pięć zwycięstw (MZKS, Garbarnia, Warta, Cracovia, Star), dziewięć remisów i w szesnastu przypadkach schodziła z boiska pokonana. Piłkarze tego klubu strzelili 22 bramki a stracił 34. Warta natomiast tylko trzy razy potrafiła odnieść zwycięstwo w meczach z Zawiszą, Garbarnią i Cracovią. Ponadto „zie loni” 11 meczy remisowali zaś 16 przegrali. Różnicę bramek Warta ma niezbyt korzystną 16—38.

Kiedy obserwowaliśmy spotkania mistrzowskie Olimpii i Warty, najbardziej rzucała się w oczy indolencja strażników napastników obu drużyn. Czasami odnosiło się wrażenie, że dla zawodników najważniejszą sprawą jest koronkowa gra w środkowym rejonie boiska, a nie atakowanie bramki przeciwnika. Ponadto jeżeli już poznawali przed dostaniem się w pobliże pola bramkowego gość, to mieli ogromne trudności z właściwym nastawieniem celowników. Drużyna Warty zdobyła w 30 meczach zaledwie 16 bramek i zajmuje zdecydowanie ostatnie miejsce na liście najlepiej strzelających drużyn. Wyprowadza ją nawet Cracovia. Trochę lepiej zdobywanie bramek szło napastnikom Olimpii, ale i oni znaleźli się na trzecim od końca miejscu (wspólnie z Unią Racibórz) na tej liście.

Przytoczenie takiego stanu rzeczy należy się przede wszystkim dopatrywać w nie najlepszym jeszcze wyszkoleniu technicznym obu byłych drugoligowców. Owszem, przyznać trzeba, że w ciągu ostatniego sezonu nasi piłkarze — zwłaszcza Olimpia, poczynili spore postępy, ale okazało się że jest to jeszcze zbyt mało. Ponadto wydaje nam się że odporność psychiczna piłkarzy pozostawia wiele do życzenia. Obecnie nasuwa się pytanie co dalej? W nadchodzącym sezonie

Olimpia i Warta grać będą w lidze międzywojewódzkiej i kibice oczekują, że któraś z tych drużyn zdobędzie pierwsze miejsce i tym samym powróci do II ligi. Będzie to możliwe pod warunkiem utrzymania najlepszych zawodników w Olimpii i Warty, co na pewno nie będzie łatwe, gdyż już w kilka dni po zakończeniu rozgrywek odwiedzi Poznań emisariusze kilku klubów. Głośno mówi się, że niektórzy piłkarze Olimpii mają zamiar w przyszłym sezonie reprezentować inne barwy. Byłaby to wielka strata, bo wydaje się, że właśnie Olimpia ma największe szanse na powrót do klasy państwowej i przynajmniej trzeba, że z tą drużyną wiążalibyśmy i wiązemy nadal największe nadzieje.

Sezon 1970/71 nie był dla wielkopolskiego piłkarstwa zbyt udany. Nie najlepiej wiodło się również w poprzednich. Jednak dziesiątki tysięcy kibiców z niezachwianą nadzieją i cierpliwością czekają na moment, kiedy nasze drużyny zaczyną zwyciężać i wreszcie doczekamy się laurów, chociaż by w postaci I ligi. O tym kredycie zaufania, jakim darzą ich kibice powinni pamiętać piłkarze. To zobowiązuje. (s)

Porażka hokeistów

W Lipsku rozegrano międzypaństwowy mecz w hokeju na trawie, w którym drużyna NRD wygrała z Polską 2:1 (0:1). Dla zespołu polskiego prowadzenie w 21 min. meczu zdobył Grotowski, natomiast wyrównał dla gospodarzy Klaus a zwycięską bramkę zdobył Sasse. (o-za)

Knasiecki drugi

W żeglarskich mistrzostwach Polski w Cetniewie, w klasie „Finn”, pierwszy wyścig wygrał Bułgar Eczew. Drugi był Knasiecki (LKS Poznań), 3. Zawieja (AZS W-wa), 4. Szczepiński (AZS Poznań). (o-za)

— mag. historyczny: 12.15 Wizerunki ludzi myślicy; 12.45 Spotkanie z A. German; 13.15 Gra Zespół Akordeonistów; 13.30 Strausiana; 14 Kompozytor Tygodnia — J. Haydn; 14.30 „W Jezioranach”; 15 Koncert żywe; 16.05 Tygodniowy przegląd wydawn. międzynarodowych; 16.20 Teatr PR — IX Międzynarodowy Festiwal Przyjaźni; „Taki piękny wieczór”; 16.30 „Tęcza”; 17.50 Spotkanie z Burtem Bacharachem; 18 Komunikaty To talizator Sportowego i wyniki rez. gier liczbowych; 18.08 „Muzyczne spotkanie ze stolicami”; 18.32 K. Penderecki — Uwertura Pittsburga; 19 Kabarek reklamowy; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 19.53 Dobranocka; 20.10 O czym mówią na świecie; 20.30 „Matysiałowie”; 21 Wczoraj nagranie — dziś na antenie; 21.30 Zespół Dziewiatka; 22 Gra Ork. Taneczna; 22.30 Turniej taneczny; 23.10 Taneczna rewia orkiestr, zespołów i piosenkarzy; 0.10 Program nocny.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 12.05, 16, 20, 23, 24 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz; 7.45 Od mazurek do oberka; 8 Moskwa z melodii i piosenki słuchaczom polskim; 8.35 Radioproblemy; 10 Wielkopolska niedziela; 12.30 Poranek symf. muzyki słowności; 13.30 Zgaduj Zgadula; 15 Dla dzieci; „Wakacje”; — słuch.; 15.46 Wyniki PGL „Koziołki”; 15.47 Z cyklu: „Wielcy Wielkopolanie”; — S. Staszcz; 16.30 Koncert chórników; Z. na grań Garriaka Ohlssona; 17.05 Warsz. Tygodnik Dźwiękowy; 17.30 Rewia piosenek; 18 Teatr PR — Studio Wszechświat; „Tęcza”; 18.30 Kontrast rytmy i nastrojów; 18.30 „Koncerty Północy”; 19.45 Wojsko, strategia, obronność; 20 Magazyn literacko-muzyczny; „Urlop po polsku”; 21.30 Studio Jazzowe PR; 22.55 Ogólnopolskie wiad. sportowe; 22.55 „Niedzielnie spotkanie z muzyką”; 23.39 „Jazz na dobranoc”.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 17, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i 49 m; 8.15 Na słonecznej trasie; 8.35 Niedzielnie rytmy; 9 „Podróż z moją ciotką”; 9.10 Grające listy; 9.35 Oferty kolekcjonera; 10 Ilustrowany Tygodnik Rozrywkowy; 11.25 Konsonanse i dysonanse; 12.05 „Homo Führer”; — słuch. dokum.; 12.35 Miedzy „Bobino” a „Olimpia”; 13 Walter and Connie — rozmówki angielskie; 13.15 4/4 — mag. A. Stankiewicz; 14.05 Przeboje na start; 14.20 Pervokop — przegląd wyd. tygodnia; 14.45 Jazz na 60-tych klawiaturach; 15.10 Muzyczne premiery; 15.30 Sami nie wiecie po czym stapanie — rep.; 15.50 Zwierzenia prezentera; 16.15 Sylwetka piosenkarza — Jimmy Fontana; 16.40 Tredowata na cenzurę; 17 Perpetuum mobile — mag.; 17.30 „Podróż z moją ciotką”; 17.40 Na tronach wielkiej pianistyki; 18 Rozmowa o filmach; 18.15 Polonia śpiewa; 18.55 Mój magnetofon; 19 „Skoroszyt”; — słuch.; 19.30 Mini-max — czyli minimum słów, maksimum muzyki; 20 Z wędrówek po świecie; 20.10 Wielkie recitale; 20.45 Śpiewała mistrzowie nastrojów; 21.05 Trubna lubelska; 21.25 Melodie z autografem S. Mikulskiego; 21.50 Vincenzo Bellini „Purtyanie”; 22.08 Śpiewa Stawa Przybylska; 22.20 Salony fryzjerskie — g. 22.55.

Lekkoatletyka

ZSRR prowadzi z USA

W Berkeley (Wybrzeże Kalifornijskie) rozpoczęły się zawody lekkoatletyczne ZSRR — USA — „Reszta świata”. Po pierwszym dniu prowadzenie objęła drużyna Związku Radzieckiego. Reprezentacja ZSRR prowadzi z USA 96:84 (męż. — 54:53, kobiety — 42:31), z „resztą świata” 64:41 a w konkurencji kobiet 45:25. USA prowadzi z „resztą świata” 63:42 w konkurencjach męskich i 40:32 w konkurencjach kobiecych.

Podczas uroczystości otwarcia zawodów odczytano depeszę kondolencyjną prezydenta Nixona w związku z tragiczną śmiercią trzech kosmonautów radzieckich.

Nie zanotowano rekordowych wyników. Żużlowa biegnia nie najlepszej jakości i ostry przeciwny wiatr, uniemożliwił sprinterom zademonstrowanie wysokiej klasy. W biegu na 100 m Walery Borzow (ZSRR) zwyciężył w czasie 10.5. Rekordzista świata Milburn (USA) przebiegł 110 ppi. w miernym czasie 14.0. W trójsoku Wiktor Saniejew (ZSRR) zwyciężył z rezultatem 17.01. Na dystansie 10 tys. m triumfował Szarafietdinow (ZSRR) — 29.39.6.

MITYNG W SZWECJI

Podczas międzynarodowego mityngu lekkoatletycznego w Vaesterås Anglik Bedford przebiegł 5 tys. m w 13.39.4. Bieg na 1500 m wygrał Keino (Kenia) — 3.38.1. Ciekawe wyniki: 400 m — Ebel (USA) — 46.4; 800 m — Ouko (Kenia) — 1.48.8; dysk — Silvester (USA) — 64.44.

DOBRE WYNIKI DYSKOBOLI

W meczu Węgry — Rumunia, który odbywa się w Budapeszcie, najlepsze wyniki uzyskano w rzucie dyskiem męczyzn. Pierwsze miejsce zajął Geza Fejer, który wynikiem 65.92 ustanowił rekord swego kraju. Drugie miejsce zajął również Wegier Tegla — 61.96, a trzecie Rumun Nagy, który wynikiem 60.44 m ustanowił rekord swego kraju.

EUROPA — AMERYKA W BONN

Bonn otrzymało organizację meczu lekkoatletycznego Europa — Ameryka. Spotkanie odbędzie się w dniach 18—19 sierpnia br. Przednia kandydatura — Sztokholm upadła. (o-za)

TURNIEJ PIŁKI WODNEJ

W dalszym ciągu odbywającego się w Bratysławie międzynarodowego turnieju w piłce wodnej o „Puchar Dunaju”, drużyna Polski przegrała z Czechosłowacją 2:6 (0:2, 1:0, 0:3, 1:1). (o-za)

dalekopisem

NA KOLARSKICH TRASACH

II etap wyścigu kolarskiego dookoła Mazowsza (162 km) zakończył się finiszem dużej grupy czołowej, w której pierwsze miejsce wywalczył 20-letni Jacek Hertel (Flota Gdynia) — 3:57.59 przed Zenonem Czechowskim (Lech).

Po 2 etapach prowadzi Zenon Czechowski, który o 45 sek. wyprzedza Wojciecha Matusiaka.

☆

IX etap wyścigu kolarskiego dookoła Jugosławii, długości 155 km wygrał Helender Nicholas Vermulen w czasie 3:53.50.

W łącznej klasyfikacji, na dwa etapy przed końcem imprezy, Polacy Czesław Polewiak i Józef Gawliczek zajmują czwarte i piąte miejsca.

„PUCHAR LATA”

W rozegranych w sobotę meczach o „Puchar lata” padły następujące wyniki: FC Zurich — AB Kopenhaga 2:1 (0:0); — Hertha — Jednota Trenčin 2:1 (2:0); — Elfsborg — Tatran Presov 2:3 (1:1); — FC Kaiserslautern — Hvidovre Kopenhaga 2:2 (1:2); — Inter Bratislava — Grasshoppers Zurich 9:2 (5:1); — Szombierki (Bytom) — Servette (Genewa) 0:1 (0:1); Borussia — ROW Rybnik 1:2 (0:0).

ZASADA W ROWIE

Niepomysłnie dla naszych kierowców rozpoczął się rajd Weltawy. Na trasie pierwszego etapu musieliby wycofać Zasada i Bien, jadący na „BMW 2002 TI”. Wyprowadzając przeciwników, Polacy wjechali do rowu. Zawodnikom na szczęście nie stało, ale samochód nie nadawał się do dalszej jazdy. Prowadzenie objęli Czechosłowacy Zid i Vylit, jadący na „Skodzie 100 Rally”. (o-za)

16 l.); WARTA — g. 15, 17.30, 20 „Człowiek w pięknym krawacie” (franc. 16 l.); poniedziałek g. 15, 17.30, 20 „Dwaj panowie bez parasola” (rum. 16 l.); WCZASOWICZ Puszczykowo — g. 13.45 „Na dzikim zachodzie” (bajki); g. 14.45, 16.45, 18.45 „Ucieczka King Konga” (jap. 11 l.); poniedziałek g. 14.45, 16.45, 18.45 „Hrabina z Hongkongu” (ang. 14 l.); WRZOS Luboń — g. 15, 17, 19 „Hibernatus” (franc. 11 l.); poniedziałek g. 15, 17, 19 „Remantewicz” (pol. 16 l.); g. 17, 19.15 „Zbieg z Alcatraz” (USA 18 l.); poniedziałek, nieczynne. FOTOPLASTIKON — g. 12—20 „Nowy Jork” cz. II.

KONCERTY

NIEDZIELA

AMFITEATR W PARKU PRZYJAZNI (na Cytadeli) — g. 17 — wystąpi Zespół Pieśni i Tańca „Cepelia”.

MUZEJA I WYSTAWY

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10—18. HISTORIA M. POZNANIA (St. Rynek) — codziennie g. 10—15. str. g. 12—18, niedz. g. 10—15, sob. i dni przedświąteczne nieczynne. HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek) — „Karol Liebknecht — Róża Luksemburg” — codziennie g. 10—18, niedz. g. 10—15. INSTRUMENTOW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — codziennie g. 9—15. str. — g. 11—17, niedz. — g. 10—15. NARODOWE (Marcinkowskiego 9) — „Gobellny zachodnioeuropejskie XVI—XVIII w. w zbiorach Polski” (do 31 VIII) — codziennie g. 9—15. str. g. 11—17, nieczynne g. 10—15. PRZYRODNICZE (Świerczewskiego 10) — codziennie g. 9—16, sroda g. 11—18. ROLNICTWA (Szereniawa) — codziennie g. 10—17, niedz. 11—15. RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysława) — „Majolika włoska w zbiorach polskich” — codziennie g. 10—15, str. 11—17, niedz. g. 10—15. WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — codziennie g. 10—15. str. 11—17, niedz. 10—15. 4. VII — nieczynne. MUZEUM WYZWOLENIA (Cytadela) — codziennie g. 10—18, niedz. i św. g. 11—18. MUZEUM W KÓRNIKU — codziennie g. 9—17, sob. g. 9—14. MUZEUM W GOŁUCHOWIE — codziennie g. 10—16. MUZEUM W ROGALINIE — g. 10—16, niedz. g. 10—18. W poniedziałki wszystkie muzea z wyjątkiem Historii m. Poznania są nieczynne. GALERIA OD NOWA (Wielka 1) — Wystawa studenckiej grupy Od Nowa — g. 18—21.30. KLUB MPK (Ratajczaka 39) — Wystawa malarstwa i rzeźby Waldemara Nowakowskiego — g. 10—20, niedz. — g. 12—18. BWA — ARSENAŁ (St. Rynek) — „FOTO-EXPO 69” — II Międzynarodowy Salon Fotografii Artystycznej — g. 10—18, niedz. g. 10—17 (do II VII) oraz Wystawa Malarstwa Eugeniusza Gabrelskiego — g. 10—18, niedz. g. 10—17, niedz. nieczynne (do II VII). DOM KULTURY DUKARZA — „Kraj i ludzie w oczach dru-

karza” — g. 17—22 (poniedz. nieczynne).

WOIT (Stary Rynek 77) Wystawa plakatu turystycznego — g. 8—20, niedz. — g. 10—14 (do 30 VII).

DZURY

Interna chirurgia ogólna, laryngologia, neurologia — Państw. Szpital Kliniczny im. Świeckiego, ul. Przybyszewskiego 49, tel. 67-12-31.

Chirurgia dziecięca do lat 14 — Woj. Szpital Dziecięcy ul. Krysiwicz 7, tel. 536-21.

Okulistyka — Państw. Szpital Kliniczny im. Pawłowa, ul. Długa 1/2, tel. 510-21.

PONIEDZIALEK

Interna, chirurgia ogólna, okulistyka, neurologia — Szpital Miejski im. Śrusia, ul. Walki Miodnych 7, tel. 511-11.

Laryngologia — Państw. Szpital Kliniczny im. Świeckiego, ul. Przybyszewskiego 49, tel. 67-12-31.

NIEDZIELA I PONIEDZIALEK

Psychiatria — Klinika Psychiatrii, ul. Szpitalna 29/33, tel. 441-51.

Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20) wypadki uliczne, tel. 99; nagłe zachorowania w domu, tel. 666-66; dla Poznania poradę lekarską, tel. 637-35; podstacje: ul. Kórnicka 6, Bukowa 8 i Urozy 16 — cała doba; dla pow. poznańskiego (ul. Kościuski 163), tel. 566-66, Podstacje: w Luboniu, tel. 09 w Śwargędu, tel. 209 — czynne cała doba.

Ambulatoria: internistyczne (ul. Chelmońskiego 20) — czynne całą doba; pediatryczne (ul. Chelmońskiego 20) 15—23, niedz. i święta g. 8—23; stomatologiczne (ul. Chelmońskiego 20) — czynne od 18—7 w niedziele i święta — całą doba; chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8, tel. 707-19 — całą doba; chirurgiczne II — ul. Kaszarka 16, tel. 623-55 — całą doba; Laboratorium sztychli analiz (Chelmońskiego 20) — 7—23.

Punkt pomocy wieczorowej w godz. 18—23, niedz. i święta od 13—23; Grunwald (Kaszkowa 16, tel. 664-26; Jezew (Mickiewicza 31, tel. 430-37); Stare Miasto (Garbary 63, tel. 543-95); Nowe Miasto (Kórnicka 8, tel. 710-81); Wilda (Dzierżyńskiego 149, tel. 318-65). Zgłoszenia wizyt w stacji PR, tel. 666-66.

Telefon Zaufania nr 586-87 dzwoniący lekarz psychiatra lub psycholog (czynny całą doba). Nr 522-51 poradę prawną w zakresie spraw rodzinnych alkoholizmu oraz chorób wenerycznych.

Miejska Lecznica dla Zwierząt: ul. Grunwaldzka 243, tel. 67-24-14, od 9—21, w noc nagłe wypadki.

Porady przeciwlalkoholowe, tel. 539-18, dzw. informacyjna w dni powszednie — g. 8—19.

Apteki: al. Marcinkowskiego 11, Główna 69, Kórnicka 24 (dzw. nocny).

RADIO

NIEDZIELA — PROGRAM I: Fala 1322 m; 7.30 Nowy w rannych piosenkach; 9.05 Fala 71; 9.15 Radiowy Magazyn Wojskowy; 10 Dla dzieci młodzieży; „Najśliczniejsza informacja”; 10.20 Radioniedziela informuje, zaprasza; 11 Rozgłoszenia Harcerska; 11.40 Zgadnij, sprawdz, odpowiedz